Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 77. Lwów, Sobota 3. Kwietnia 1926 r. Rok XLIV. (2)

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 zł 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 18. Telefon redakcji 19. w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe.

Krwawe ostrzeżenie.

Lwów, 2 kwietnia.

Jeszcze nie **przebrzmiały echa kaliskie i włocławskie** a już trzeba notować **nowe nieszczęście,** które ze względu na miejsce katastrofy jest o wiele większe i bardziej niebezpieczne. **Stryj leży w samem sercu Małopolski Wschodniej,** ale ile krwi kosztowało nas utrzymanie tej ziemi przy Polsce, chyba wspominać nie potrzeba.

Co było bezpośrednią przyczyną **krwawych demonstracji w Stryju** i jak daleko sięgają rozmiary nieszczęścia, **ustali zapewne urzędowe dochodzenie.** Dotychczas faktem jest tylko, że policja dla ratowania sytuacji dała do tłumu salwę ostremi nabojami. Na placu zostało 10 zabitych i około 30 rannych. Ten **krwawy posiew** w Wielkim Tygodniu rozbiegnie się szerokiem echem po całej dzielnicy a okres świąteczny jest jakby z góry przewidzianą sposobnością **do rozsiewania najfantastyczniejszych plotek i antypaństwowych komentarzy.**

Zwalanie jednak całej i wyłącznej winy na agitatorów komunistycznych **byłoby sypaniem sobie samemu piaskiem w oczy.** Że agitacja żywiołów wywrotowych nie ustaje ani na chwilę i że **ma wygodny teren i łatwo zapalny materjał, w to nikt nie wątpi.** Jednakże takiem uspokojeniem własnego sumienia nie polepszymy zupełnie sytuacji.

Owszem im bardziej podatny jest teren, im bardziej niepewny żywioł, **tem czujniejsze powinny być odnośne czynniki** tak w województwie, jak i w centrali warszawskiej.

Wypadki w Kaliszu, Włocławku i w Stryju wskazują, **że nie wystarczy ustawić biurka i urzędować,** ale trzeba mieć **wpływ na masy** i umieć się z niemi obchodzić **szczególnie w okresach takich jak bezrobocie.** Tu nie decyduje **ilość wypracowanych kawałków,** lecz indywidualne kwalifikacje przedstawicieli władz, którzy znają się na temperaturze mas i umieją zawczasu przewidzieć, co się stać może. **W Stryju niczego nie przewidziano.** Nawet jeżeli się powie, że bezrobotnych było mało. Tem gorzej właśnie, że nawet w **tak drobnych wypadkach nie umiano sobie poradzić.**

Są to jednak lokalne przyczyny, właściwych należy szukać **w Warszawie a szczególnie w Sejmie.** Brak programu w wewnętrznej polityce delegatów partyjnych w gabinecie, **niezdolność naszych ciał ustawodawczych do jakiegokolwiek czynu,** oto źródło, skąd ropienie rozchodzi się na całe państwo.

Powiększanie nędzy przez **mechaniczne obcinanie poborów najbiedniejszym** i zazdrosna obrona partyjnego tabu, **to nie jest żadna sanacja.** To jest fuszerka, którą się dzisiaj mści na całem państwie i spycha nas na dno ruiny.

Mamy więc jeszcze jedno **krwawe ostrzeżenie.** Oby wypadki stryjskie nie skończyły się na ostentacyjnym przyjeździe wielkich dygnitarzy z Warszawy, na stosie protokołów i ukaraniu kilku prostaczków który padli ofiarą agitacji czy też własnej prymitywnej wybuchowości.

Tu trzeba przeprowadzić jak najostrzejszę szkontrum w wyższym personalu wojewódźtwa stanisławowskiego i jego powiatów a nawet pomnie wytłumaczyć partyjnym delegatom w gabinecie, że tym systemem zajechać możemy najwyżej do **kompletnej anarchji w kraju.**

Może się wreszcie wzbudzi sumienie u góry i zamiast obrony partyjnych okopów ujrzymy wreszcie jakiś **zdecydowany krok,** zbliżający nas do prawdziwej sanacji.

—oo—

Konwencja konsularna polsko-sowiecka

wejdzie w życie dnia 22 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 kwietnia.

W dniu dzisiejszym odbyła się **wymiana dokumentów ratyfikacyjnych** polsko - sowieckiej konwencji konsularnej. Wymianę tę przeprowadzili między sobą premj. **Skrzyński** i pos. **Wojkow.** Konwencja wchodzi w życie w trzy tygodnie po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, a zatem w dniu 22 b. m. Obecnie ministerstwo spraw zagr. czyni przygotowania do urządzenia **nowych placówek** konsularnych w myśl postanowień konwencji. Placówki te powstaną w **Tylisie, Kijowie, Mińsku, Chabarowsku, Leningradzie i Odessie.**

—xo ox—

Państw. Zakłady Graficzne potrzebują fachowego kierownictwa.

Robotnicy domagają się reorganizacji przedsiębiorstwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 kwietnia.

Grupa pracowników państwowych Zakładów graficznych przedłożyła rządowi i ugrupowaniom sejmowym obszerny memorjał, podający **projekt reorganizacji tych zakładów.** — Pracownicy działu graficznego, chemicznego i introligatorskiego domagoją się wprowadzenia **przedewszystkiem fachowego kierownictwa,** którego brak dotąd daje się szkodliwie odczuwać. Memorjał zwraca uwagę, że zakłady graficzne przy odpowiednim fachowem prowadzeniu mogłyby zostać postawione **na najwyższym poziomie** i przynosić **znaczny dochód.** Niektóre maszyny — sprowadzone z zagranicy, są **dotąd niezmontowane!!**

—ox xo—

Uregulowanie stosunków sądowych

między Polską a Niemcami.

Warszawa, 1. 4. (PAT). Dnia 31 marca dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy **o obrocie prawnym,** zawartej między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą niemiecką, w Warszawie w dniu 5 marca 1924. Jednocześnie dokonano w Berlinie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy **w sprawach opiekuńczych,** zawartej również w Warszawie 5 marca 1924. Umowy te były od dawna ratyfikowane przez Izby w Polsce, w Niemczech jednak nie mogły być wprowadzone w życie wskutek braku wykazów władz, powołanych do legalizowania dokumentów. Wykazy tych władz zostały wreszcie po długich pertraktacjach ułożone w początkach ub. miesiąca. **Umowy wejdą w życie 1 czerwca b. r.** Obie te umowy podpisał ze strony polskiej dr. Prądzyński, zaś ze strony niemieckiej von Stockhammer. Umowa o obrocie prawnym jest wobec ożywionych stosunków sądowych z Niemcami nadzwyczaj ważną dla władz sądowych polskich, upraszcza znacznie sposób załatwiania rekwizycji, zwalnia obywateli drugiej strony od kaucji aktoryczynych i daje im możność uzyskania prawa ubogich. Obie umowy zostaną niebawem opublikowane w dzienniku ustaw.

Premjer Skrzyński

wyjeżdża do Pragi 12 bm.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 1 kwietnia.

Premjer i min. spraw zagran. **p. Skrzyński** wyjeżdża dnia 12 b. **m.** do Pragi czeskiej. P. Skrzyński **przybędzie do Pragi dnia 13 b. m.** o godz. 1-szej i zabawi tam przez 13 i 14 b. m.

—oo—

Puste gadanie zamiast czynu.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 1 kwietnia.

Komisarjat rządu na m. stoł. Warszawa podjął akcję społeczną, zmierzającą do wciągnięcia jak najszerszych warstw społeczeństwa do pracy nad przyjściem z pomocą 5 tysiącom rodzin bezrobotnych.

—oo—

Trudne zagadnienie.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 1 kwietnia.

Ostatnie posiedzenie Rady ministrów poświęcone było również sprawie użycia **2-miljonowego funduszu,** przeznaczonego na rozbudowę. Rada ministrów wyłoniła **komitet,** złożony z ministrów skarbu, spraw wewn., robót publicznych i kolei, którego zadaniem będzie opracowanie i przedłożenie rządowi odpowiednich wniosków.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 1 kwietnia: w Warszawie 8.20 żądają; w Krakowie 8.23: we Lwowie 8.17. —

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar. Transakcje: 7.90. Sprzedaż: 7.92. Kupno: 7.88.

Tendencja spokojna.

Zurych urzędowy: Warszawa 62.50. N. Jork 5.19. Londyn 25.24. Paryż 18.10. Wiedeń 73.275. Praga 15.39. Włochy 20.88. Belgja 19.35. Budapeszt 72.75. Sofja 3.75. Holandja 208.175. Oslo 111.35. Kopenhaga 136.00. Sztokholm 139.30. Hiszpanja 73.20. Bukareszt 2.14. Berlin 123.55. Belgrad 9.14.

Pogiełda nowojorska: Warszawa 12.75. Londyn 4.8625. Paryż 3.46. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.02 i pięć szesnastych. Belgja 3.71. Budapeszt 14.06. Szwajcarja 19.27. Sofja 0.72. Holandja 40.09. Oslo 21.45. Kopenhaga 26.19. Sztokholm 26.83. Hiszpanja 14.10. Bukareszt 0.415. Berlin 23.81. Belgrad 1.7625.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 1 kwietnia.

Dolar w obrotach międzybankowych 7,90; Bank Polski płacił również 7,90.

PODATEK NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

Warszawa. 1. 4. (AW). W Poznaniu wprowadzono 5-groszowy dodatek do ceny biletów tramwajowych na rzecz bezrobotnych. Przyniesie on około 3 tys. zł. dziennie. W związku z tą podwyżką frekwencja zmniejszyła się o 15 proc. Błędne koło.

Sprawy polskie w prasie zagranicznej.

Lwów, 2 kwietnia.

Voss. Ztg. Kor. z Warszawy W. Steina „Piłsudski“ podkreśla wzrastającą ponownie **popularność Piłsudskiego.** Dziennik sądzi, iż głównym tego powodem są stałe przesilenia gospodarcze, finansowe i rządowe, które budzą ten odruch wśród mas, wśród przywódców politycznych zaś istnieje przekonanie, iż **nazwisko Piłsudskiego** w tym, czy innym charakterze **stać się musi hasłem podczas najbliższych wyborów sejmowych.**

Ogólne niezadowolenie z powodu redukcji, oszczędności, dalej niezadowolenie z rządu i parlamentu, z biurokracji i z powodu ciężarów podatkowych wywołało wśród mas nastrój, sprzyjający dyktaturze.

„Ponieważ stronnictwa lewicowe wysuwają przeciwko hasłu monarchicznemu lub faszystowskiemu hasło: „Piłsudski“, wobec tego stronnictwa prawicowe **złagodziły swój opór** przeciwko reaktywacji Piłsudskiego. Jeśli mianowicie Piłsudskiemu nada się stanowisko szefa sztabu generalnego, tem samem zniknie on z widowni jako **konkurent dla króla lub polskiego Mussoliniego.**

„Ceske Slovo“. W art. wstępnym omawiając zagadnienie kryzysu w przemyśle i żądania robotnicze, dowodzi, że jedną z przyczyn kryzysu jeśli chodzi o przemysł górniczy, jest fakt, iż sąsiednie państwa obniżyły przywóz czeskiego węgla, ponieważ jest on droższy, niż węgiel polski. Zaszkodziła tu również umowa handlowa z Polską, której ze względów politycznych, trzeba było przyznać pewne korzyści, a to nawet ze szkodą exportu czeskiego węgla, głównie ostrawskiego.

New York Herald Tribune. Artykuł omawiający powiększenie Rady jest przeciwny opinji angielskiej, która zarzuca Chamberlainowi, że niepotrzebnie obiecywał miejsca w Radzie Polsce i Hiszpanji, gdyż jest to pogwałcenie umów locarneńskich. Polska jest żywotnie zainteresowana wykonaniem traktatów pokojowych i układów w Locarno; czyż będzie to ich pogwałceniem, gdy Polska i Hiszpanja znajdą się w większym związku państw europejskich jako stali członkowie Rady.

———ox xo———

Kara śmierci za morderstwo popełnione przed 20 laty.

Senzacyjny proces morderców posła Karawajewa.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Moskwa, w marcu.

(I) Wielką sensację w całem państwie czerwonem wywołała odbywająca się onegdaj w Ekaterynosławiu głośna sprawa 4 osób, — oskarżonych o dokonanie politycznego morderstwa przed 20 laty. Było to w roku 1907, kiedy druga „Gosudarstwennaja Duma“ prowadziła zaciętą walkę z ustrojem carskim, a wśród stronnictw opozycyjnych prym wiodła tzw. „trudowaja grupa“ (grupa pracy). Jednym z głównych prowodyrów tego stronnictwa był poseł z Ekaterynosławia, dr. Karawajew, szczególnie znienawidzony przez obrońców i najmitów ustroju carskiego. Postanowiono zatem „usunąć“ Karawajewa. Do wykonania wyroku czarnej mafji chętnie zgłosili się członkowie czarnosecińskiej organizacji. Dr. Dubrowin pojechał do Ekaterynosławia w celach „propagandowych“, a kilka dni po tej „wizycie“, w skrytobójczy sposób zamordowano Karawajewa.

Mord ten wywołał w roku 1907 ogromne oburzenie w całej Rosji. Mimo niezbite dowody winy czarnosecińców a nawet wykrycia sprawców, władze carskie umorzyły śledztwo.

Minęło 20 lat. Jeden z aranżerów tego morderstwa, Kazańcew, bezwątpienia prowokator, wydał obecnie sprawców mordu z przed 20 lat, robotników Szaldego, Szczekaneńka i Szelestowa oraz jednego z aranżerów — popa Bałabanowa.

Sądzono ich onegdaj w najwyższym sądzie Ukrainy sow. Podsądni **kategorycznie wypierali się winy.**

Postępowanie dowodowe dało jednak niezbity materjał obciążający.

Wyrokiem sądu najwyższego skazano dwu podsądnych — Szaleego i Szczekaneńka — jako faktycznych wykonawców mordu na pośle Karawajewie — **na karę śmierci przez rozstrzelanie,** bez prawa odwołania. Trzeciego oskarżonego Szlestowa za współudział w morderstwie, skazano na 10 lat ciężkiego więzienia, z ścisłą izolacją.

Ks. Bałabanowa skazano na 5 lat więzienia, uwzględniając jego podeszły wiek, zmniejszono mu karę do jednego roku więzienia. Proces ten — rzecz oczywista — trzymał w natężeniu całą Rosję.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć, że skazany na rozstrzelanie Szalda, jest synem paryskiego powstańca z roku 1848, stary Szalda był też przyjacielem Garibaldiego i razem z nim był skazany w Austrji na karę śmierci, lecz — jak i Garibaldi, uratował się ucieczką.

Bunt marynarzy na statku.

Londyn, 31. 3. (AW.) Z Vigo donoszą, że do tamtejszego portu zawinął **angielski okręt „Tenacty“ z sygnałami niebezpieczeństwa**, z powodu **buntu marynarzy.**

Zbuntowanych rozbroili żołnierze z marynarki hiszpańskiej; po wysadzeniu na ląd zbuntowanych marynarzy angielskich odprowadzono do więzienia.

——oo——

O poziom etyczny adwokatów.

Lwów, 2 kwietnia.

Uchwała **lubelskiej Izby adwokatów,** zabraniająca jej członkom podejmowania się obrony oskarżonych o przestępstwa przeciwpaństwowe, **narobiła wiele wrzawy i wywołała liczne odgłosy i komentarze.**

W opinji trzeźwo na świat patrzącej części społeczeństwa polskiego sławetna **„uchwała lubelska“ spotkała się już z należytą oceną** a nawet cały szereg najwybitniejszych przedstawicieli palestry polskiej wypowiedział się już o tem, co myśli o tak fałszywie pojętym „patrjotyźmie“ niektórych adwokatów.

Jest faktem, że niezaszczytna rolę stara się narzucić adwokatom wspomniana powyżej uchwała lubelskiej Izby adwokackiej, **sprzeczna ponadto z postanowieniami ustawy,** a przytem nawet **nielogiczna,** bo w **praktyce prowadząca do pewnego stałego uprzywilejowania przestępców politycznych** mających zapewniona (bezpłatną!) obronę z urzędu.

Dlatego o tej sprawie, jako przesądzonej i osądzonej już zarazem, nie zamyślamy się długo rozwodzić, natomiast przy tej okazji nasuwają się nam **inne uwagi,** dotyczące również stanu adwokackiego.

Hołdując zasadzie, że na **ropiące blizny nie należy nakładać wstydliwie plasterka** ale raczej przystąpić trzeba jak najspiesniej **do terapji,** uważamy za swój **obowiązek publicystyczny** zwrócić uwagę odpowiednich czynników na **pewną chorobę,** szerząca się, że tak powiemy „nagminnie“ wśród stanu adwokackiego.

Mamy na myśli przededszystkiem t. zw. **„interwencje adwokackie“,** o których w ostatnich czasach mówi się już zupełnie jawnie, nawet wtedy, gdy **zakres tych „interwencji“ wybiega daleko poza granice ustalone dla działalności zawodu adwokackiego** i gdy sam sposób interweniowania polega na środkach nie przewidzianych w procedurze i co gorsza, **nie zawsze pozostających w zgodzie z etyką.**

Stawiamy sprawę zupełnie otwarcie. Twierdzimy, że t. zw. **„powojenne stosunki“** dały się odczuć także w tej dziedzinie i że one to **spowodowały napływ do stanu adwokackiego i takich elementów,** których poziom moralny nie odpowiada szczytnym zadaniom i ciężkim zarazem obowiązkom tego zawodu. Bywają n. p. wypadki notorycznie wiadome, że p. mecenas X. „ma wpływy w tym urzędzie“, a p. mecenas Y. „w tamtym“. Gorsze są wypadki gdy się słyszy, że p. dr. N. lub. Z. jest jedynym, który się podjąć może załatwić **„taką sprawę“** przyczem na słowo **„taką“** kładzie się specjalny nacisk, gdyż najczęściej oznacza to jakąś sprawę, o której mówią, że jest „brudna“ lub że „nie pachnie“.

Zastrzegamy się, że mamy na myśli wypadki pojedyńcze, jakkolwiek dość liczne, i coraz bardziej się mnożące, a których zupełne wyplenienie stać się powinno najpilniejszym na**kazem zwierzchnich władz zawodowych adwokackich,** a to przez gruntowną reformę i zaostrzenie odnośnych przepisów i procedury dyscyplinarnej.

Uwagi powyższe nasuwa nam pod pióro jedynie **troska o wysoki poziom etyczny i ideowy tego stanu,** którego zadania w odrodzonej Ojczyźnie są równie szczytne jak doniosłe dla całego państwa i społeczeństwa.

———xo ox———

Z prasy ruskiej.

Zagrożone placówki. Latanina. Robota konspiracyjna.

Lwów, 2 kwietnia.

Trzeba przyznać, że Ukraińcy małopolscy z największa uwagą śledzą wszelkie objawy polityczne, czy społeczne, które w czemkolwiek tangują ich narodowe ideały.

Dzisiejszy numer „Diła“ przynosi ciekawe wiadomości na temat **rosyjskiego ruchu politycznego w Polsce.**

Przewódcą rosyjskich emigrantów jest poseł **Serebriannikow** i on to udzielił niedawno wywiadu współpracownikowi emigracyjnego dziennika w Warszawie „Za Swobodu“.

Zapowiedział tam informator, że dąży do zawiązania **„Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego w Polsce“** w celu zorganizowania wszystkich Rosjan, którzy w liczbie około **miljona** mieszkają na terytorjum Polski.

„Diło“ czuje się zgorszone tem szczególnie, że Serebriannikow miał odwagę zaliczyć do Rosjan także **małopolskich moskalofilów** i z nietajoną złością polemizuje z tego rodzaju kradzieżą dusz.

Mówiąc o teraźniejszym rządzie warszawskim, przepowiada „Diło“, że nie ma on widoków żywotności ani owocnego działania, gdyż wyłoniły go partje najsprzeczniejsze, nie mogąc ustalić jednolitego kierunku, owszem **„łatające z dnia na dzień“** pogarszają sytuację zwłaszcza gospodarcza.

Za kwestję bardzo piękną uważa „Diło“ **ustawę samorządową.** Niestety partje polskie, wentylują tę sprawę potajemnie, szukając kompromisowego wyjścia, i ta **konspiracyjna** metoda załatwienia zagadnień według „Diła“ — jest **sprzysiężeniem przeciw mniejszościom narodowym.**

USTĄPIENIE PREZESA BANKU ROLNEGO.

Warszawa, 1. 4. (AW.) Prezes Państw. Banku Rolnego p. **Wilkoński** podał się do dymisji. Funkcje jego przejmie wiceprezes Rady Nacz. PBR. p. Z. **Dziewanowski.**

Pod znakiem czasu.

WIELKI PIĄTEK A HIGJENA.

Lwów, 2 kwietnia.

Niezliczone tłumy wędrują dziś od rana po kościołach i modlą się u Bożych Grobów. Starym obyczajem każdy prawie sięga ręką do kropielnicy, by zwilżyć palce wodą święconą przed uczynieniem na piersiach znaku krzyża — i wielu składając ofiarę na ubogich, całuje krzyż, złożony na posadzce kościoła. Zwyczaje to zachowane jeszcze **z tych czasów,** kiedy ludzie nie umieli **wyobrazić sobie wiary bez jej zewnętrznych,** publicznie okazywanych **oznak,** a teorja o **przenoszeniu chorób zapomocą bakterji** była nieznana.

Jednakże i dziś za mało zwraca się uwagi na możliwe skutki tych drobnych objawów pobożności. Ludzie, którzy **zanurzają palce w święconej wodzie** niezawsze mają czyste ręce, często też mogą być dotknięci jakąś **zaraźliwą chorobą,** lub stykać się z choremi osobami. Po nich maczają ręce **ludzie zdrowi,** nie wyłączając **dzieci,** które lubią co chwila wkładać palce do ust. Jeszcze większe niebezpieczeństwo przedstawia **całowanie krzyża** przez rzesze, odwiedzające kościoły. Nawet człowiek głęboko religijny, ale rozsądny i oświecony, przyzna, że zachowywanie tych zwyczajów bynajmniej **nie należy do niezbędnych praktyk kościelnych** i może być łatwo zastąpione przez inny wyraz modlitewnego nastroju, który nie będzie się sprzeczał z higieną.

(m.)

——oo——

Wybory do parlamentu w Grecji.

Ateny, 1. 4. (PAT.) **Termin wyborów prezydenta** wyznaczono na 4 kwietnia. **Pangalos przyjął kandydaturę.**

Lwów a kwestja bezrobocia.

Akcja magistratu dla zatrudnienia bezrobotnych.

Lwów, 2 kwietnia.

W celu poinformowania prasy lwowskiej o akcji reprezentacji miasta w kierunku zwalczenia bezrobocia odbyła się wczoraj w sali magistratu **konferencja,** na której prez. **Neumann** i wiceprezydenci **dr. Stahl** i **dr. Schleicher** wyjaśnili **przedstawicielom redakcji wszystkich pism** stan robót rozpoczętych dla zatrudnienia bezrobotnych we Lwowie. Dotychczas z powodu zimna uruchomienie robót na szerszą skalę było niemożliwe.

Obecnie rozpocznie się **szereg robót, przeważnie kanałowych, drogowych i budowlanych.** Liczba bezrobotnych wynosi we Lwowie około **7.000,** z tego aż **3.500 robotników budowlanych,** ponieważ przemysł budowlany w naszem mieście był przed wojną najwięcej rozwinięty. Roboty **budowlane** mogą zatem najłatwiej **zaradzić bezrobociu** we Lwowie, a zatrudnią także wielu pracowników innych kategorji. Roboty **kanałowe** zaś dadzą pracę **robotnikom niekwalifikowanym.** Rozpoczęto już forsowną budowę **kanału w ul. Gródeckiej** przy udziale 200 robotników, oraz prace nad dokończeniem **ul. Akademickiej** (25 rob.). Po świętach zacznie się budowa kanału w **ul. Kozielnickiej** koło rogatki Stryjskiej, gdzie kooperatywa mieszkaniowa „Strzecha" buduje 24 wille.

Gminar ozpoczyna budowę **3 kamienic czynszowych** trzypiątrowych przed rogatką Stryjską. Dla funkcjonarjuszy miejskich wzniesiono **2 piętrowy dom przy ul. Zborowskich,** który jest na ukończeniu. Wkrótce zarządzi gmina **naprawę ul. Jagiellońskiej,** urządzenie **ul. Wałowej i Wierzbowej,** uzupełnienie **chodników** w kilkunastu ulicach i przeróbkę **baszty prochowej,** które to roboty uruchomione będą za kilka tygodni. W ul. **Batorego** buduje się **kakał kosztem państwa** (60%) **i gminy** (40%). Jeżeli miasto otrzyma dostateczną **pomoc finansową od rządu,** rozpocznie budowę **ważnego kanału** wzdłuż ulic: Gródeckiej, Rzeźnickiej św. Stanisława, Jagiellońskiej, Legjonów, Sienkiewicza, pl. Dąbrowskiego, Sokoła i Koralnickiej. Linja ta **zaradzi wszystkim niedomaganiom kanałowym** w okolicy tych ulic. Wniesiono też podanie do Ministerstwa skarbu o fundusze na budowę **baraków dla bezrobotnych.** W projekcie jest budowa **linji tramwajowej do dworca Kleparowskiego** w celu ułatwienia komunikacji z Brzuchowicami.

Koszt ogólny robót kanałowych wynosi 750.000 zł., w tem 400.000 zł. koszt robocizny, czyli w ciągu sezonu zatrudnionych być może około 500 robotników. Na wykonanie kanałów i dróg potrzebuje miasto 1,800.000 zł. pożyczki, na budowę domów 1,000.000 zł. W prezydjum miasta zjawiają się codziennie liczne **delegacje bezrobotnych. Nastrój** we Lwowie jest **spokojny.**

Przyjazd deputowanego Boncoura do Polski.

Warszawa. (Tel. wł.).

Paweł Boncour, zastępca delegata Francji do Ligi Narodów przybył we czwartek 1 b. m. do Warszawy na okres wakacji wielkanocnych. Zaproszony on został przez polskie stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów. Wygłosi on odczyt w sali „Muzeum przemysłu i rolnictwa". — **Do Lwowa przyjeżdża** p. Boncour **we wtorek,** towarzyszyć mu będzie p. Anatol **Muelstein,** radca konsulatu polskiego w Brukseli i p. Bronisław **Wojszyński** z biura prasy i propagandy Ministerstwa spraw zagranicznych.

Pawłowi Boncour towarzyszy w zastępstwie hr. Clausela, szefa wydziału Ligi Narodów w Paryżu syn deput. Boncoura, Jan Paweł Boncour.

——oo——

PODATEK WYRÓWNAWCZY ZAMIAST PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa, 1. 4. (AW.) Na posiedzeniu Rady Min. zajmowano się **sprawą wyrównania deficytu budżetowego** na r. 1926. Również obradowano nad kwestją wprowadzenia t. zw. **podatku wórównawczego.** Podatek ten w formie stałej procentowej progresji od majątku miałby zastąpić wprowadzony przez poprzedniego ministra skarbu podatek majątkowy tymczasowy i miał przynieść rocznie **50—60 mil. zł.**

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 3. 4. 1926

HELENA FILOCHOWSKA.

W WIELKI PIĄTEK.

...I rzekł złoczyńca do Jezusa: Panie, pomnij na mnie, gdy przyjdziesz do królestwa twego.

A Jezus mu rzekł: Zaprawdę powiadam tobie, dziś ze mną będziesz w raju.

św. Łukasz — 23.

Stało się to na dwa tygodnie przed Świętami Wielkiejnocy. Przez czarne, cuchnące zaułki, przez wąskie uliczki, w których skupiła się nędza wielkiego miasta, przebiegła potworna wieść.

Oto ktoś o zmroku zadusił młodziutką, jasnowłosą szwaczkę, Zosię Motyl. Zosia Motyl mieszkała ze ślepą babką w ciemnej wilgotnej norze, przez której zakratowane okno widziała nogi przechodniów, ale za to nigdy nie dojrzała ani słońca, ani nieba. I choć szyderczym losu kaprysem nazywała się Motyl, napewno także nigdy nie widziała prawdziwego motyla, bo jej biedne, twarde życie upływało za kratami malutkiego okienka, nad stosami mozolnie łatanej bielizny dla jakiegoś przytułku dla starców.

Całem jej bogactwem były jej włosy — złociste, ciężkie i wspaniałe warkocze. I zbrodniarz, który ją udusił, by jej wydrzeć jakieś nędzne grosze całotygodniowego zarobku, zrabował jej także te cudownie piękne warkocze. Musiał je długo odrzynać nad delikatnym, dziewczęcym karkiem — może tępą wyszczerbioną brzytwą, może krótkim kozikiem, bo włosy Zosi Motyl były gęste i olbrzymie, jak złocisty płaszcz cesarzowej.

I o tym samym zmroku przedwiosennym, ktoś chyłkiem, jak zwierz tropiony wpełzał do małego, biednego kościoła, wciśniętego w sieć smrodliwych zaułków i ślepych uliczek.

Kościół był niemal pusty, zgubiony w ciemnym mroku, kościół nędzarzy bez barokowych złoconych figur, ulewy świateł i słupów kosztownych woni. Bóg, utajony w biednym ołtarzu, w cienko pozłacanej monstrancji, był tak bliski sercom najuboższych i najbardziej wydziedziczonych, że przebiegali do niego chętniej i modlili się żarliwiej, gdyż nie dzieliła ich od Niego otchłań przepychu, świetność marmurowych filarów i tęcza olśniewających blasków, przesianych przez kunsztowne witraże.

Przez kratę konfesjonału, zamajaczył blado profil młodego spowiednika. Profil z fresków średniowiecza — ekstatyczny i aż drapieżny w palącej, jak płomień ofiarny wierze. Nie było w nim nic z młodego kapłana, deklamującego rozczulające stare dewotki kazania z teatralnym gestem i sztucznym patosem. Cały był wiarą, miłością i nadzieją. Z bolesną namiętnością ukochał grzeszników i nedzarzy, im właśnie za Chrystusem obiecując królestwo niebieskie. Nosił obszarpaną sutannę i dziurawe buty, by móc chorej nędzarce kupić lekarstwo, czy ciepły szal zsiniałemu z zimna i głodu dziecku.

Czarne, cudownym płomieniem rozświetlone oczy spowiednika dojrzały w mroku niepewnie czającą się postać. Był to młody olbrzym brudny i obdarty, w mocno na oczy naciśniętej czapie. Groźna siła taiła się w jego mięśniach potężnych, w wysoko sklepionej piersi i atletycznej linji bark.

Ksiądz wychylił się lekko z konfesjonału. Serce biło mu gwałtownie, w ustach wykwitł uśmiech radosnej obietnicy ukojenia i przebaczenia. I oto olbrzym, nie zdejmując czapki, runął na stopnie konfesjonału. Widmowa bladość, bladość najwyższego szczęścia opłynęła natchnione oblicze spowiednika.

— Synu mój — westchnął cicho, skłaniając głowę ku klęczącemu.

Nieznajomy milczał, a jego ciężki, świszczący oddech zatruty był alkoholem. Nagle w głuchej ciszy zabrzmiał głos ochrypły i straszny, rwący się w czkawce pijackiej. W głosie tym nie było pokory. Była wściekłość i ślepy strach szczutego zwierza, którego szpony ociekają jeszcze krwią niedawnego mordu.

— Ja tu wcale nie wedle spowiedzi — mówił ten głos przerażający. — Nie spowiadał ja się nigdy, to tak i zdechnę. Ale mnie ciężko. Ja nie wiedział, że to tak ciężko, kiedy się tylko samemu wie. Mnie będzie lżej, kiedy i ksiądz będzie wiedział.

Głos umilkł i w ciszy znów ciężko i świszcząco pracowały płuca w olbrzymiej piersi, przygniecionej straszliwym ciężarem, niewymownem udręczeniem jakiejś tajemnicy.

— Mój synu — szepnął ksiądz z czuwającym wciąż na ustach uśmiechem litości i przebaczenia.

— Jakiś ja tam syn — szyderczo żachnął się klęczący. — Zadusił ja biedną, niewinną dziewczynę i żeby tylko zadusił — — — !

Cienkie brwi na pogodnem czole spowiednika drgnęły boleśnie, ale na ustach, pobladłych ze zgrozy, nie zamarł uśmiech, który rozumie i przebacza.

— Mów, synu — powtórzył z cierpliwą słodyczą.

— Ja zaduszonej włosy oberżnął

„Prima Aprilis“ na szpaltach „Kurjera Lwowskiego“.

Lwów, 2 kwietnia.

Pod znakiem tradycyjnego, a niewinnego kłamstwa stał wczorajszy dzień „prima aprilisowy“. Ludzie, jak gdyby **pragnąc** na wzajemnem durzeniu się **znaleźć chwilowe zapomnienie** o obecnych ciężkich czasach, **okłamywali się,** opowiadając o czasach lepszych i zapowiadając różne radosne zmiany. Śmiech z „nabranego“ chwilowo „na kawał“ brzmiał więc prawie zawsze nutą wzajemnego zawodu, że jednak byłoby to lepiej, gdyby tak naprawde...

I „Kurjer Lwowski“, nie chcąc wyłamać się z pod tradycji, pozwolił sobie we wczorajszym numerze na umieszczenie **dwu zmyślonych artykulików, a to depeszy, donoszącej o odkryciu rudy złota pod Warszawą, oraz o otwarciu stacji radio telefonicznej na Kopcu Unji Lubelskiej.**

Zapowiedź wypłaty pensji urzędnikom za rok z góry, dzięki ogromnym zapasom złota, odkrytym przez wieśniaka Silirpa (na opak: „aprilis'a“) oraz stwierdzonym przez prof. geologji Agifa (czytaj: „a figa“), wywołała w sferach zainteresowanych **krótkotrwałą radość, podobnie, jak i uroczystość otwarcia stacji radjotelefonicznej ściągnęła na Wysoki Zamek tłumy patrjotyzmem lokalnym ożywionych lwowian.**

Przypuszczamy, że i jedni i drudzy, zawiedzeni w nadziejach, **wybaczą „Kurjerowi Lwowskiemu“ ten niewinny żart** prima - aprilisowy.

Pierwsi, t. j. wierzący w „warszawskie złoto“, niechaj się pocieszą, że **prawdziwe skarby spoczywają w zbiorowej duszy narodu** i że trzeba tylko mistrza, któryby je umiał wydobyć i przetopić na wielki czyn i wysiłek ofiarny, a wówczas bez złota nastaną lepsze czasy.

A ci, którzy dzięki nam, przespacerowali się na Wysoki Zamek, będą chyba wdzięczni za zbliżenie ich po raz pierwszy do przecudnej powstającej wiosny, którą w całej krasie wczoraj napawać się mogli.

———oxox———

Krwawa awantura w ogrodzie Kościuszki.

Lwów, 2 kwietnia.

Wczoraj wieczorem jacyś czterej podchmieleni mężczyźni w Ogrodzie Kościuszki napadali przechodniów i obrzucali obelżywemi przezwiskami. W krótkim czasie **zdołali oni ogród opróżnić ze spacerowiczów.** — Specjalnym przedmiotem napaści pijaków były kobiety. W pewnej chwili napadli oni na przechodzących jedną z alei kobietę i mężczyznę i pobili ich laskami do krwi. Na krzyk napadniętych nadbiegł posterunkowy, który zdołał jednego z napastników przytrzymać, a to **N. Parobka.** Trzej inni zbiegli. Parobek został osadzony w aresztach policyjnych.

Zbliża się wiosna, **parki zapełniają się szumowinami,** które nie pozwalają spokojnym ludziom odpocząć po całodziennej pracy.

Zdałoby się, aby komenda policji we Lwowie **wyznaczyła patrole, któreby miały obowiązek pilnowania porządku i bezpieczeństwa w lwowskich parkach.**

———oo———

Echa afery „Mazagi“.

Dr. Kolnik i Kurzer na wolności.

Lwów, 2 kwietnia.

Kilkakrotnie ponawiane próby obrońców, zmierzające do zwolnienia znanego z afery „Mazagi“ **dr. Kolnika** i jego sekretarza **Kurzera** na wolną stopę za kaucją, zostały dziś uwieńczone pomyślnym dla nich rezultatem. Odmiennie od zapatrywania Sądu okręgowego karnego, który **stale** odnośne wnioski obrony **odrzucał,** motywując, że kaucja nie daje należytego zabezpieczenia, zadecydował dziś Sąd apelacyjny, **że nic nie stoi na przeszkodzie zwolnieniu obwinionych za kaucją. Wysokość kaucji ustali Izba Radna Sądu Okręgowego.**

Anglja zgłasza gotowość rozbrojenia się.

Londyn, 1. 4. (PAT.) Przemawiając w Izbie Gmin podczas dyskusji w sprawie rozbrojenia podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Lampson **imieniem rządu wyraził** ubolewanie z powodu tego, że Rosja sowiecka nie będzie reprezentowała na przyszłej konferencji rozbrojeniowej, co może wpłynąć ujemnie na stanowisko jakie zajmą na tej konferencji **państwa sąsiadujące z Rosją. Anglja** — oświarczył — gotowa jest poczynić kroki zmierzające do powszechnego rozbrojenia i uważa, że z inicjatywą tą powinno przedewszystkiem wystąpić pań**stwo militarnie silne.**

Anglja dążyć będzie, aby dostosować do łodzi podwodnych ograniczenia, zastosowane już na podstawie traktatu waszyngtońskiego do marynarki państw, które podpisały traktat. Mowca zaznacza, iż armja angielska jest niewielka w stosunku do olbrzymich obowiązków, jakie na niej ciążą. Anglja pracować będzie nad urzeczywistnieniem każdego planu, mającego na celu ograniczenie zbrojeń.

MIĘDZYNARODOWA OPIEKA NAD DZIECKIEM.

Genewa, 1. 4. (PAT.) Komisja doradcza przy Lidze Narodów dla spraw opieki nad dzieckiem ukończyła bieżącą, piątą z kolei sesję. Na wniosek senatora Posnera reprezentującego **Polskę,** polecono wpływać na **rządu i organizacje** opieki publicznej w kierunku paraliżowania szkodliwych wpływów na dzieci. Na porządku spraw, które rozpatrywać będzie komisja, znajdują się, sprawa sądów **dla** nieletnich, sprawa seksualnego uświadamiania młodzieży, sprawa przeciwdziałania wielkiej śmiertelności wśród dzieci.

JAK PRACUJE PARLAMENT ANGIELSKI.

Londyn, 1. 4. (PAT.) W ciągu nocy wczorajszej komisja Izby Gmin obradowała nad rządową ustawą oszczędnościową. Dyskusja nad sposobem technicznym przeprowadzenia bilu, w szczególności co do kwestji zasiłków rządowych na cele ubezpieczeń społecznych przeciągnęła się do godziny 9.30. Tym sposobem **narady komisji trwały 19 godzin.** Półtory godziny po zamknięciu komisji zebrało się na ostatnie plenarne posiedzenie przed świętami Izby.

———oo———

i chciał je sprzedać, a nie mogę — wyznał chrapliwy głos. I w kieszeni żywy ogień noszę. To te włosy przeklęte tak palą i ciężko mnie z niemi uciekać i chować się, bo mnie już szpicle szukają. Ja wiem, jaki ksiądz jest. Nikim nie pogardzi i każdemu pomoże. Niech ksiądz pomoże i mnie...

Coś ciężkiego i zarazem jedwabistego padło na splecione ręce spowiednika. Zimna, lepka wilgoć przylgnęła do wychudłych palców. Z dreszczem przerażenia młody ksiądz dojrzał na swych rękach ślady krwi i ciężkie złoto obciętych, kobiecych warkoczy. I jednocześnie usłyszał szybkie, czające się kroki olbrzyma, który uciekał. Uciekał od łaski przebaczenia, od ulgi i wyzwolenia skruchy, której wątły promyk oświetlił mu już ogrom popełnionej zbrodni.

— Synu! Synu mój! — zawołał z rozpaczą spowiednik.

Ostrożnie, jak coś żywego i zbolałego, złożył skrwawione warkocze na ławeczce konfesjonału i plącząc się w sutannie, biegł szybko przez mroczny kościół. W śmiertelnie bladej twarzy oczy jego pałały miłością, wiarą i nadzieją.

Ale kościół był pusty. Młody ksiądz stanął bezradnie u uchylonych drzwi, spojrzał w ciemny labirynt nędznych uliczek i zapłakał.

— — — — — — — — — — — — — — — —

W pewnej chwili młodemu księdzu, opowiadającemu z ambony w Wielki Piątek o krwawej męce Zbawiciela, — zadrżał lekko głos i zapłonęły oczy. Dojrzał w najciemniejszym kącie kościoła znajomą, olbrzymią sylwetkę, niejasne zarysy twarzy o spłaszczonym nosie i bestjalskiej, potężnej linji szczęk.

Serce zabiło mu gwałtownie wiarą, miłością i nadzieją. Pod przymkniętemi powiekami zamajaczyły złociste, skrwawione warkocze wraz ze skórą dziewczęcego karku, obcięte tępą brzytwą, czy chłopskim kozikiem. Ale przelotny dreszcz zgrozy rozpłynął się w namiętnem pragnieniu, w żądzy aż bolesnej pozyskania tej duszy, rozpaczliwie samotnej w ogromie zbrodni i już może łaknącej przebaczenia....

I w słowach najczulszych, którym miłość nadała świetlany blask i miękkość kojącą, opowieścią o nawróceniu złoczyńcy, z Nim razem ukrzyżowanego, budził z czarnego snu zbrodni serce kamienne, samotne i występne, serce, które nie mogło samo udźwignąć straszliwego ciężaru swego krwawego grzechu.

I niby refren w pieśni, powracały wciąż na usta kapłana słowa konającego Jezusa, który obiecał łotrowi: Zaprawdę powiadam ci — dziś ze mną będziesz w raju...

I znów zostali sami w mrocznym i pustym kościele. I obaj patrzyli w rozświetlone męczeńskim uśmiechem oblicze Ukrzyżowanego. Przestał być rzeźbą. Ożył w całym swoim bolesnym majestacie i głowa jego zwrócona była ku jednemu z ukrzyżowanych wraz z Nim łotrów. Spojrzenie oczu już konających pełne było słodyczy, łaski i przebaczenia.

Pałające źrenice młodego księdza patrzyły z wytężeniem, żebrząc o cud. A wzrok olbrzyma, gniotącego czapkę w czarnych, morderczych łapach dusiciela, był nieufny, zimny i niemal szyderczy. Zdawał się drwić, jak ów złoczyńca, który mówił do Ukrzyżowanego: Jeśliś ty jest Chrystus, ratujże siebie i nas...

Niewiadomo, jak długo trwała ta milcząca, zaciekła walka światła z ciemnością, Boga z Szatanem. Mijały minuty, czy godziny i w jakiejś chwili przed kościołem rozległ się głuchy tupot licznych, miarowych kroków.

Olbrzym spreżył się, jak do walki i rzucił ku drzwiom kościoła spojrzenie krótkie i ostre, jak pchnięcie sztyletu, spojrzenie pełne wściekłości i strachu. Głowa jego ciężko opadła na pierś, a zwierzęco silne szczęki pracowały szybko, jak gdyby przeżuwając coś niewymownie gorzkiego.

Z głębokim westchnieniem udręki popatrzył na Chrystusa, rozpiętego na krzyżu i na śmiertelnie blade oblicze młodego księdza. Z trwogą zapytał skwapliwie:

— A nie bajki to, prosze księdza, że On — wskazał palcem na Ukrzyżowanego — obiecał odpuszczenie grzechów jemu — wskazał na złoczyńcę nawróconego.

Kapłan zadrżał. Przymknął na chwilę oczy, podniósł do ust złożone modlitewnie dłonie i powiedział cicho:

— Nie, synu, to prawda. Czy chcesz, aby On — ekstatyczny jego wzrok musnął bolesny, na konających ustach uśmiech zastygły Chrystusa — przebaczył i tobie?

Olbrzymia, ruda głowa, skinęła niezwłocznie twierdząco. Nie ugięły się nieświadome kolana, których nikt nie nauczył pokory klęczenia, tylko głowa opadła nisko w niemem błaganiu. Dotykając lekko końcami palców czoła, naznaczonego stygmatem zbrodni i skroni, perlących się zimnym potem, młody ksiądz wyszeptał prędko i żarliwie kilka łacińskich wyrazów.

— — — — — —

W chwilę później przez cuchnące zaułki, gdzie ciasno skupiła się nędza wielkomiejska, oddział policji prowadził zakutego w kajdany mordercę jasnowłosej szwaczki Zosi Motyl.

W marcu 1926.

O los inwalidów ociemniałych.

Lwów, 2 kwietnia.

Z doli wszystkich inwalidów najsmutniejszy chyba los ociemniałego. Tragedję człowieka, pozbawionego widoku świata zewnętrznego i możności opierania się wyłącznie na własnych siłach — podwaja **nędza materjalna.** Pensja inwalidy stuprocentowego wynosi **100 zł. miesięcznie, nie wystarczy** zatem nietylko na utrzymanie ogniska rodzinnego, które jedynie mogłoby dać niewidomemu opiekę i pożądaną przystań, ale nawet **na wyżywienie samego inwalidy.**

Opieki nad tymi nieszczęśliwymi podjęło się Towarzystwo pomocy ociemniałym ofiarom wojny w Polsce **„Latarnia".** Centrala tego zrzeszenia znajduje się w Warszawie, opieką zaś nad inwalidami ciemnymi w Małopolsce zajmuje się lwowska „Latarnia". Środkami działania są: zakładanie instytucji dla **szkolenia ociemniałych,** prowadzenie **propagandy, zbieranie ofiar, wspomaganie inwalidów** i t. d. Towarzystwo ustanawia w miastach prowincjonalnych swych **mężów zaufania,** którzy na miejscu sprawują opiekę nad ociemniałymi.

Wczoraj odbyło się w hotelu George'a **posiedzenie zarządu** „Latarni" pod przewodnictwem prez. **Dembowskiego** i p. **Pierackiej** z udziałem p. wojewodziny **Garapichowej,** gen. **Albinowskiego,** dyr. **Barwińskiej,** kap. **Silhena** i innych. Omawiano sposób przyjścia z pomocą ociemniałym przez urządzenie **zbiórki w dniu 11 kwietnia i balu w salach hotelu George'a dnia 17 kwietnia.** Odbędzie się także na ten cel w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych **sprzedaż dzieł sztuki,** które przyrzekli ofiarować artyści-malarze.

Niezawodnie wszystkie te przedsiębiorstwa liczyć mogą na **poparcie naszego społeczeństwa** i wydatnie przyczynią się do przyjścia inwalidom z pomocą. Pozatem, każdy obywatel może popierać cele „Latarni" przez **zapisanie się na członka i składanie miesięcznie 1 zł.**

NA MARGINESIE.

Ucieszne historje reporterskie.

Lwów, 2 kwietnia.

Sensacyjny **bzik reporterski** pewnej **gazety** porannej **rozbiesił się** na dobre.

— **Cóż się mu stało?** — spytacie.

Ano, **rozhulał się ongiś na stepach kresowych** i od tego czasu nie utrzymasz go w lokalu redakcyjnym; buja po całym świecie, bujając dobrodusznych czytelników, wytresowanych należycie konkursami bystrości.

A wszystkiemu winna ta nienasycona, rozpasana centaurzyca — **Sensacja!**

Ona to zwiodła niedawno Bogu ducha winnego reportera na straszliwe bezdroża **geograficzne, zawlokła go zdradziecko w lodowce rzeki św. Wawrzyńca,** i zatumaniła mu głowę **mroczną mgławicą,** którą naiwny człowiek w prostocie serca wziął za mgłę londyńską.

Był wprawdzie blamaż kapitalny, ale z kompromitacji nikt nie umiera, nie umarł więc i reporter — owszem jak na upartego globtrottera przystało, we wczorajszym numerze zegził się znowu i **zajechał aż do Tybetu i ojczyzny murzynów.**

W Tybecie poczynił zdumiewająco sensacyjne obserwacje, widział bowiem kąpiącego się warjata (vide: „Naród, który się nigdy nie myje") i odkrył, że **ród ludzki pochodzi od djablicy** i jakiegoś małpiducha. — (Patrz artykuł: „Jak powstał człowiek".)

„Dzieci djablicy matki były pełne grzechu, te zaś, które były podobne do małpiego ojca, posiadały pilność wymowę i łagodność".

(Ciekawe, czyjem dzieckiem jest pan reporter, człowiek nota bene bardzo łagodny i wymowny? Przyp. zecera).

Nie mniej fenomenalne rewelacje przywiózł figlarz reporterski z **kraju murzynów.** (Patrz: „Murzyni — władcami Europy").

Twierdzi mianowicie, że Europę podbiła afrykańska sztuka, zwłaszcza rzeźba. „Niemal z dnia na dzień **doszukano** się w niej sztuki, a zainteresowanie **spotęgowało się szybko wprost w modę".** (Co za styl!! Chce mi się wyć, jak murzynowi w dżungli! Przyp. zecer..).

Przekonano się także, że i „budowle mimo swej **pozornej niepozorności** należą do monumentalnych". (Ach, słabo mi! Przyp. zecer.) „Charakterystyczną cechą tych budowli jest **traktowanie materjału,** jakim jest glina. Widzimy wielkie płaszczyzny, lekko pochylone, bez wszelkich prawie fragmentów dekoracyjnych, ostrokanciaste. Skośne również wyskepy (sic!!) niby przybudówki rzucają w tutejszym blasku słonecznym wprost fantastyczne cienie, które — możnaby przypuścić były w zamiarze twórców motywem dekoracyjnym budowli. Prostota posunięta do krańcowości".

Uuuch!! — pot wam cieknie z czoła! — co?

— Co za styl!! — powiecie. — Istny jazz-band gramatyczno-stylistyczny!

Ho, ho! pan reporter, to prawdziwy cudotwórca językowy. Jak on to ślicznie **pisze o tej służącej, która przyszła „na ul. Nowy Świat do państwa M.,** a ponieważ p. inżynier M. zażywał drzemki, odebrała list jego żona, **znana z głośnej afery ze szafą, która zapytała, kto list przysyła".** (Są grające, czemu nie mogą być **mówiące szafy).**

Albo czytaliście może o min. Żeligowskim w Pińsku, który przybył tam, by **oglądnąć spaloną flotyllę?**

Oj, to sprytny człowiek ten reporter. Do swej zaszczytnie znanej „geografji reporterskiej" dorzucił nowe, chlubne karty ze sztuki afrykańskiej i murzyńskiej stylistyki.

Zasługa „posunięta do krańcowości!"

Okruchy.

POŻĄDANA ZMIANA.

Po przedstawieniu: „Polityka i miłość".)

Dał nam lniły Teatr Mały
znów w komedji przewspaniały
koncert swoich sił.
Wiele było publiczności,
każdy z zachwyconych gości
mocno brawo bił.

Boska Ordon, wielki Solski,
mistrz Czarnowski, sztuki polskiej
roztoczyli czar...
Rzec by można było: „śliczność",
byle tylko nie publiczność,
co czyniła gwar.

Nic dziwnego, że Rygiera
(dzielny aktor!) aż cholera
z tego brała już,
przerwał grę i tak wymownie
spojrzał, jakby rzec dosłownie
pragnął słówko: „Kusz!"

Dziś Małemu Teatrowi
krytyk, który błędy łowi
nie zarzuci nic,
jednej tylko pragnie zmiany,
(piejąc zresztą mu peany),
by się zmienił... widz.

Zetor.

Scena i ekran.

„Zemstę" Fredry wystawiło w Paryżu towarzystwo miłośników sceny polskiej w celu uczczenia rocznicy śmierci znakomitego komedjopisarza. W przedstawieniu wzięli udział b. artyści sceny warszawskiej Zarzycka w roli podstoliny i Tadeusz Horoszoza w roli Papkina.

Mieczysław Frenkiel znakomity artysta warszawski zaproszony został przez dyrekcję teatru czeskiego **„Narodni Divadlo"** na szereg występów scenicznych.

——oo——

Dodatek „Kurjera Lwowskiego" z 3. 4. 26.

INŻ. EDMUND LIBAŃSKI.

Z nowych dziedzin wiedzy i życia.

Kosmos psychiczny.

Myśli wibrujące w mózgu, tajemnicze filmy naszych przeżyć wzrokowych i słuchowych — dalej — czucia, afekty, nastroje pulsujące w sercu promieniują poza obręb ciała, idą od nich w przestrzeń fale.

Każdy człowiek jest niejako stacją nadawczą, z której w wszechświat idą niewidzialne promienie, a ich rodzaj zależy od **ducha** jednostki. I jeśli pozostaniemy przy analogji z falami „radjo", możemy przypuścić, że odpowiednio nastrojona stacja odbiorcza, (mózg i serce drugiej istoty ludzkiej), może odebrać i odcyfrować **psychiczną depeszę** myśli lub czucia.

Uśmiechacie się może?

Wszak burzyłoby to utrwalone pojęcia. Ładna byłaby to historja, gdyby ludzie obelgując się wzajemnie, nagle czytali w swych myślach i uczuciach prawdę!

Otóż na razie niema o to obawy, można się uspokoić, lecz faktem wielkiej doniosłości jest odkrycie, iż myśli człowieka wybiegają w świat na falach eteru i to falach podobnych falom „radjo".

Profesor chorób nerwowych Ferdynand Gazzamieli przedstawił niedawno swe doświadczenia przed gronem uczonych w Medjolanie i Paryżu — wynikiem których jest stwierdzenie, iż **mózg wysyła fale elektromagnetyczne** i to fale krótkie, znane w radjotechnice.

Jak stwierdzał? Sprawa bardzo interesująca.

Oto inżynier **Mario Rosasco** z Florencji, obmyślił mianowicie i wykonał konstrukcję „komory izolacyjnej", niedopuszczającej żadnych fal eteru do wnętrza.

Była to niejako sztuczna wysepka, do której żadna fala z tysiącznego natłoku promieniującego z wszystkich radjostacji świata wniknąć nie mogła. Zbudował dalej niezwykle czułe odbiorniki ze słuchawkami.

W tej komorze usadowił prof. Cazzamali, początkowo swych „pacjentów" kliniki i w hipnozie powodował intenzywne skupianie myśli. Gdy to nie stało się, występywały w słuchawce „radja" charakterystyczne szmery i dźwięki, które wraz z przebudzeniem się pacjenta ustawały.

Dalsze doświadczenia odbywały się przy udziale **osób zdrowych,** u których czynności mózgowe potęgowano poddawaniem odpowiednich tematów, podniecających intensywne myślenie.

I teraz stoimy wobec stwierdzonego zjawiska, iż **myśl promieniuje.** Odsłania ono mały rąbek głębokiej tajemnicy duszy i nieobjętych jej sił.

Wyłania się pytanie, jak to stać się może, iż to co **czuję,** co **myślę** w głębi mej własnej istoty, co jest niejako moją **wewnętrzną tajemnicą,** budzi się jak w zwierciadle w duszy drugiej istoty nieraz zupełnie mi obcej...

Jak? — to wchodzi w zakres „wiedzy tajemnej" — a więc nie będącej w zakresie „nauk objektywnie doświadczalnych" — lecz fakt pozostaje **faktem!..** Istnieje kontakt bezpośredni między „**systemami psychicznymi**" — zamkniętymi w cudownym aparacie organizmu każdego człowieka.

Kosmos psychiczny wykwita jak **kwiat lotosu** z kosmosu fizycznego.

——oo——

Cztery ekspedycje do bieguna północn.

Lwów, 2 kwietnia.

W najbliższych dniach będą ukończone ostatnie przygotowania na archipelagu **Spitzbergen** i na półwyspie **Alaska**, w celu przedsięwzięcia lotów **do bieguna północnego.** Wyprawy odbędą się w razie pomyślnej pogody w połowie maja. Projektowane są **cztery ekspedycje,** a to: jedna statkiem lotniczym, trzy zaś aeroplanami, pierwsza przedsięwzięta przez **Amundsena,** następne przez kapitanów **Wilkinsa i Byrda** oraz lotników światowej sławy **Oydena i Wadę.**

Dawniejsze ekspedycje do bieguna, postępujące żółwim krokiem po lodach i śniegach północy, wyłącznie przy użyciu **siły psów,** a nawet **ludzi,** pochłaniały hekatomby ofiar i były istną **martyrologią w imię nauki.** Amundsen zaczął już w roku 1914 praktyczne próby w kierunku użycia aparatów lotniczych do badań bieguna północnego. Wojna przerwała wszystkie międzynarodowe usiłowania naukowe. W roku 1922 Amundsen podjął je na nowo i w roku **1925** osiągnął **największe zbliżenie do bieguna,** bo 87 stopni 43 minut.

Obecnie śladem Amundsena wyrusza kap. Byrd, trójmotorowym statkiem systemu Fokkera, który umożliwia lądowanie tak na wodzie, jak na ziemi i lodzie. Ekspedycję tą finansują **synowie miljarderów** amerykańskich Edsel **Ford** i John D. **Rockefeller jun.** Kap. Byrd wybrał rutę Amundsena jako najkrótszą drogę do bieguna i zaczyna lot z Kingsbai na Spitzbergen.

Równocześnie przygotowuje się do wyprawy niestrudzony **Amundsen,** popierany finansowo również przez **amerykańskiego krezusa Lincolna Ellswortha,** który zasila i ekspedycję Byrda swemi pieniądzmi.

Naukowe te wyścigi budzą wielkie zainteresowanie i nadzieję, że będą ważnym krokiem naprzód w tej dziedzinie wiedzy. Wprawdzie wyników wypraw przewidzieć nie można, ale zastosowanie nowoczesnych środków komunikacji daje pewną rękojmię powodzenia.

——ox xo——

Wezuwjusz grozi.

Rzym, w marcu.

Pojawiają się od pewnego czasu wieści o ponownem, groźnem **ożywieniu się Wezuwjusza.** Dotychczas jednak nie poświęca się temu zjawisku dość uwagi. A jednak Wezuwjusz grozi nowym wybuchem i **zaniepokoił** już silnie **lud wiejski,** który wbrew nauce przeszłości osiedlił się dookoła wulkanu.

Pewien publicysta francuski zwiedził niedawno Wezuwjusz i opisał w następujący sposób swe wrażenia. Wezuwjusz — pisze on — który **dwadzieścia lat** t. j. od 1906 r. był **spokojny,** obudził się nagle i spowodował trwożną ucieczkę ludności ze wsi Portici, Torre del Greco i Torre Anunciata. Francuz, zbliżając się ku wulkanowi od Neapolu, był świadkiem coraz groźniejszych scen. Wesoły dawniej, niefrasobliwy, leniwy umysłowo lud żyje w strachu. Jednak silniejszą od obawy przed niebezpieczeństwem jest **wiara w cud** i działanie zabobonu.

Ze wszystkich stron ciągną **procesje,** kobiety idą z rozpuszczonemi włosami na znak pokuty, ludzie niosą obrazy św. Januarego, patrona miejcowości. Tłum potężnieje, a równocześnie kamienie i pył padają coraz gęściej. atmosfera staje się coraz duszniejsza. O godz. 12 w południe zaległy nagle **ponure ciemności,** a tłoczące się masy ludzkie błagały nieustannie Madonnę o ratunek. **„Neapol grzeszy, a Torre del Greco za niego pokutuje“** — wołano. Pochód posuwał się dalej w takim ścisku, że Francuz musiał nająć sobie konia, aby się dostać na stok góry do Boscotrecaze. Tu niebezpieczny żywioł kazał mu się cofnąć, bo **lawa dosięgła już wsi.**

W czasie gdy dziennikarz obserwował to zjawisko, przybyła grupa ludzi **z obrazem św. Anny,** patronki okolicy. Kobiety wyciągały ręce w kierunku obrazu i wołały: „Nie ochroniłaś nas! Dlaczego to uczyniłaś?“ Pewna stara kobieta wysunęła się z tłumu i wymierzyła św. Annie **policzek.** W Torre Annunciata natomiast odbyły się nazajutrz procesje na cześć Madonny della Neve z podziękowaniem za ocalenie miejscowości.

O wynagrodzenie nauczycieli w prywatnych zakładach.

Lwów, 2 kwietnia.

Zarząd oddziału lwowskiego Zw. Zaw. Naucz. Pol. Sz. Śred. nadsyła nam następujący komunikat.

Komisja norm wynagrodzenia za naukę w lwowskich prywatnych zakładach średnich, wyłoniona z pośród członków zarządu oddziału powzięła następującą uchwałę:

Jakkolwiek wskutek spadku złotego i wzrostu drożyzny powinnoby się żądać podniesienia w tym samym stosunku wynagrodzenia w przyszłym roku szkolnym za nauczanie w pryw. zakł. średnich. to jednak **mając na uwadze ogólne ciężkie ekonomiczne przesilenie w państwie, obniżenie płac urzędniczych, zapowiedź ministerstwa skarbu,** iż cofnie od września b. r. opłacanie nauki za dzieci funkcjonarjuszy państwowych w zakładach prywatnych, nauczyciele (lki) zrzeszeni (one) w Zw. Zaw. N. P. Sz. Śr. **poprzestoją na dotychczasowem wynagrodzaniu** (4 zł. za 1 lekcję).

W razie jednak, **gdyby dalszy spadek waluty lub wzrost drożyzny zmusił właścicieli (lki) zakładów pryw. do podniesienia obowiązująoej w bieżąoym roku szkolnym opłaty szkolnej** to **i wynagrodzenie nauczycieli (lek) wzrośnie automatycznie w stosunku 1 : 10.**

Wobec tej uchwały upadają wszelkie pogłoski rozszerzane przez pewne jednostki z pośród nauczycielstwa, jakoby Zw. Zaw. obniżał na rok przyszły wysokość dotychczasowego wynagrodzenia i w ten sposob działał na szkodę całego nauczycielstwa.

BANDA FAŁSZERZY NIEMIECKICH TRZECHMARKÓWEK.

Berlin. (Tel. wł.). Policja w Hanoverze wyłapała bandę fałszerzy trzechmarkówek. Banda składała się z ośmiu osób, a hersztem jej był **Anglik.** Do bandy fałszerzy należeli też dwaj kupcy hanowerscy. Stwierdzono iż fałszerze puścili w obieg znaczną liczbę falsyfikatów, łudząco podobnych do prawdziwych.

Określenie stopnia inteligencji.

Lwów, 1 kwietnia.

Pisma berlińskie donoszą o sensacyjnym wynalazku lekarza polskiego Biskiego, który skonstruował aparat do określania stopnia inteligencji.

Aparat ten jest prosty i funkcjonuje bardzo szybko, tak że w przeciągu pół godziny można dokładnie określić **stopień inteligencji** każdego człowieka.

Swym wyglądem zewnętrznym przypomina aparat radjofoniczną stację odbiorczą. Lekarz łączy aparat z akumulatorem, **dotyka** lekko elektrodą **głowy pacjenta,** a w słuchawce słyszy słabe dźwięki, które oznacza natychmiast cyframi. Cyfry te oznaczają stopień inteligencji pacjenta.

Podług dra Biskiego **istnieje 5 stopni,** od 0 do 5, przyczem stopień 5 wskazuje na genialną wprost inteligencję, co zdarza się oczywiście bardzo rzadko.

Dotychczasowe diagnozy Biskiego, podobno były bardzo trafne.

Biski twierdzi, że już od dawna odczuwał przed burzą dotkliwe bóle w pewnych częściach głowy. Sądząc, że bóle te powodowane były napięciem elektrycznem powietrza, zajął się prowadzeniem doświadczeń z prądem elektrycznym. W ten sposób stwierdził **istnienie fizjologicznego rytmu systemu nerwowego** i stworzył aparat, którego rytm znajduje się w zgodzie z rytmem systemu nerwowego.

Przeciwko nowemu wynalazkowi Biskiego wystąpił z licznymi zarzutami szereg uczonych.

——xo ox——

Wiadomości z kraju.

× **Redakcję „Nowego Kurjera Polskiego“** w Warszawie po śmierci ś. p. Ignacego Rosnera objął p. **Stefan Grostern,** dotychczasowy zastępca redaktora naczelnego.

× **Wystawa spożywczo-hygieniczna** w Warszawie otwartą zostanie 18 b. m. i potrwa 2 tygodnie. W wystawie tej weźmie udział pokaźna liczba przemysłowców małopolskich.

× **Pensje bajońskie w wielkim przemyśle.** Naczelny dyrektor Huty Królewskiej na Śląsku, b. minister przemysłu i handlu **Kiedroń** otrzymuje **miesięcznie** około **15.000 złotych,** a pobory wicedyrektorów wynoszą po 10.000 złotych miesięcznie.

× **Ceny mieszkań sezonowych w Zakopanem** ustalone zostały następująo: 1 pokój umeblowany **na cały sezon letni** od czerwca do września od 125 do 225 zł. Za kuchnię i oszkloną werandę wolno pobierać połowę czynszu za pokój. Oznacza **to obniżenie cen,** które w r. 1924 wynosiły od 180 do 320 zł. za pokój a w roku 1925 od 150 do 250 zł.

× **Na wypłaty zasiłków przedświątecznych dla bezrobotnych pracowników fizycznych** nadesłano 30 marca z Warszawy **do Krakowa 10 tysięcy złotych.** Rozdział zasiłków nastąpił natychmiast.

× **W Kasie chorych m. Łodzi** wykryto **nadużycia** sięgające 10 tys. zł. Jak się okazuje, zarząd Kasy chorych przyjął kilku inkasentów z wynagrodzeniem 1 proc. od sum zainkasowanych. Między innymi, inkasentami podjęli się Roman Frankiewicz ze Zgierza i Łojczyk z Łodzi, którzy zbiegli z 10 tys. zł. **Policja przytrzymała ich** w Warszawie.

——ox xo——

Ze świata.

┼ **Prof. Opieński,** dyrektor konserwatorjum w Poznaniu wygłosił ostatnio w Paryżu w Instytucie słowiańskim 2 odczyty **o dawnym i współczesnym stylu muzyki polskiej.** Odczytom towarzyszyły produkcje muzyczne w wykonaniu pani Barblan Opieńskiej, która odśpiewała szereg pieśni ludowych. Prelegent i koncertantka nagrodzeni zostali rzęsistemi oklaskami.

┼ **W Ameryce zaczynają pić.** Dwa browary w Nowym Jorku otrzymały pozwolenie od rządu za wyrób piwa o zawartości 7.6 procent alkoholu. Piwo to będzie mogło być sprzedawane **tylko w aptekach,** jednak już bez recepty lekarskiej.

┼ **Katastrofa automobilowa we Francji.** W pobliżu miasta Rouen **automobil najechał na dom,** który runął, a znajdująca się w automobilu para małżeńska z dwojgiem dzieci zabita została na miejscu. Szofer poniósł także śmierć.

┼ **Samochody na raty.** W Niemczech powstały specjalne banki, finansujące zbyt samochodów osobowych na raty. **Zapotrzebowanie roczne** na te samochody wynosi w Niemczech około **150.000 sztuk,** z czego 80 proc. sprzedawanych jest na raty. Istniejący obecnie na ten cel kapitał, wynoszący około 60 miljonów marek, pozwala finansować sprzedaż **12.000 samochodów.** Sfery przemysłowe i handlowe zainteresowane w tem, starają się o zniesienie podatku luksusowego od samochodów.

┼ **Skazanie Rotszylda.** W Neapolu odbył się proces przeciwko bar. Maurycemu Rotszyldowi. Był on oskarżony o przewiezienie bez wiedzy władz włoskich z Włoch do Nowego Jorku posągu **„Budzącej się Wenery“.** Rotszyld skazany został na znaczną karę pieniężną.

┼ **Miasto zniszczone przez orkan.** W stanie Texas zniszczył orkan miasto Beaumont. Ofiarą orkanu padło mnóstwo wielkich gmachów. Olbrzymia liczba zabitych.

Pies na ławie oskarżonych.

Lwów, 2 kwietnia.

Jeden z dzienników amerykańskich podaje wiadomość o niebywałym w dziejach sądownictwa procesie. Przed sądem w Filadelfji stanął pies foxterrier oskarżony o rozmyślne zamordowanie kota. Podczas procesu zachowano wszystkie formalności. sędzia zapowiedział, że jeśli morderca zostanie uznany winnym, otrzyma najwyższą karę prawem przewidzianą. Rozprawę odroczono ze względu na zarządzoną sekcję zwłok zagryzionego kotka.

Doprawdy tylko szczęśliwi Amerykanie bawić się mogą w takie poprostu dziecińswa, które są obrazą majestatu państwowego, a u nas, zwłaszcza w dniach krwawej tragedji stryjskiej, budzić muszą niesmak i politowanie.

——oo——

Krwawe rozruchy w Stryju.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Stryj, 1 kwietnia.

W uzupełnieniu wczorajszych informacji o przebiegu krwawych wypadków w naszem mieście, podajemy dziś dokładniejsze szczegóły, dotyczące tej smutnej sprawy.

Ferment w mieście na tle bezrobocia rozpoczął się jeszcze w sobotę ub. tygodnia, kiedy to u p. starosty Nowaka zjawiła się **deputacja bezrobotnych, domagając się wypłaty nadzwyczajnych zapomóg świątecznych.** P. starosta Nowak obiecał poczynić starania o fundusze na ten cel, **domagając się jednak dokładnej listy imiennej bezrobotnych,** celem przeprowadzenia badań co do istotnego położenia materjalnego każdego z petentów. Z listy tej, zawierającej około **800 nazwisk,** na podstawie relacji policyjnych, **uznano tylko 200 osób** za zasługujące na wsparcie.

Gdy wczoraj około południa decyzja starostwa została zakomunikowana delegacji, a ta z tym rezultatem powróciła do lokalu Związków zawodowych, w którym odbywało się właśnie zebranie bezrobotnych, wówczas **wybuchło wrzenie wśród pokrzywdzonych.**

Tłum, złożony z kilkuset ludzi, **podżegany przez agitatorów** i po drodze zasilony różnemi szumowinami społecznemi, podążył pod starostwo i wdarł się do wnętrza, **demolując urządzenie.**

Gdy z tłumu, znajdującego się przed gmachem **padło kilka kamieni,** wybijając z dźwiękiem szyby, — **znajdujący się na kurytarzu komisarz policji Łazarewicz w asyście 12 posterunkowych wydał rozkaz do dania salwy** do znajdujących się na kurytarzu gmachu starostwa demonstrantów.

Przerażeni demonstranci rzucili się do ucieczki, lecz **policja strzelała dalej przez 3 minuty** do uciekających z pod gmachu starostwa.

Na placu pozostały **cztery trupy** zabitych na miejscu oraz 12 ciężko rannych, z których niebawem **zmarło dalszych czterech. Duża ilość lekko rannych zbiegła, a niektórzy z nich nawet nie zgłosili się do szpitala, lecz leczą się prywatnie,** obawiając się skutków karnych.

Zabici zostali: **Bronisław Łapuski,** lat 25, zredukowany kolejarz, **Petro Łenyk,** robotnik dzienny bez zajęcia, **Dmytro Hawrylciów** i **Michał Tośko,** również bezrobotni.

Między zabitymi, których dotąd nie rozpoznano, znajduje się też jedna **kobieta.**

Dochodzenia w sprawie tragicznych wydarzeń prowadzą komendant powiatowy policji p. **Ratajski,** prokurator **Medyński** i okręgowy komendant policji p. **Żarski.** Przybył również **wojewoda** stanisławowski, p. **Des Loges.**

Władze wojskowe zarządziły ostre pogotowie załogi, złożonej z 53 p. p. i 6 p. strz. podhal.

11 osób zabitych i zmarłych.

Policja strzelała ze schodów w dół. Przygnębienie w mieście.

W ostatniej chwili dowiaduje się Wasz korespondent, że **zabitych i zmarłych** wskutek odniesionych ran jest dotąd **11 osób. Pięć osób ciężko rannych walczy ze śmiercią.** Śledztwo prowadzi wojewoda stanisławowski p. **De Loges** i komendant wojewódzkiej policji p. **Żarski. Przebieg śledztwa trzymany jest w tajemnicy.** Jak słychać, został **zawieszony w urzędowaniu** aspirant P. P. **Łazarewicz,** który dał rozkaz strzelania do tłumu.

Jak się okazuje,

strzelano wewnątrz gmachu i to ze schodów w dół.

Niewątpliwie lwią część winy ponoszą żywioły komunistyczne, które w takich okazjach wykorzystują sytuację, a bezwolna masa idzie na lep podżegaczy i agitatorów. Mimo to **stanowisko policji zasługuje na napiętnowanie.**

Przez cały dzień trwały aresztowania. Pod kluczem ma się znajdować **60 do 100 osób,** w tem wiele żywiołu napływowego. **W mieście panuje** ogólnie **ciężkie przygnębienie,** z którego trudno się ludności otrząść. Wiele osób wyjechało dziś z miasta.

MIN. SPRAW WEWN. ŻĄDA SPRAWOZDANIA.

Warszawa, 1 kwietnia.

Ministerstwo spraw wewn. zainteresowało się wypadkami w Stryju i wydało władzom lokalnym polecenie **jak najszybszego przedłożenia sprawozdania o zajściach.**

———ox xo———

Rząd Brianda uratowany.

Paryż, 1. 4. (AW.) W wyniku dzisiejszego głosowania sytuacja polityczna Francji stała się wolna od groźby ciężkiego przesilenia wewnętrznego. Rozpoczęte wczoraj obrady Izby Deputowanych skończyły się dziś przedpołudniem. Uchwalono projekt finansowy rządu 236 głosami przeciw 159. Min. Peret i De Monzie zwalczali na posiedzeniu wniosek socjalistów i radykałów w sprawie zmonopolizowania przywozu nafty. Zaproponowano odroczenie tej sprawy, na co Izba nie zgodziła się, przyjmując **zmonopolizowanie przywozu nafty** 293 głosami. Podobnie stało się z wnioskiem socjalistów w sprawie zmonopolizowania przywozu cukru. Wniosek komunistów w sprawie daniny majątkowej został odrzucony 354 głosami przeciw 177. O godz. 4-tej rano podczas dyskusji nad podatkiem obrotowym oświadczył socjalista Auriol, że stronnictwo jego wstrzyma się od głosowania, bo nie zamierza obalać rządu ale też nie może zgodzić się na tego rodzaju podatek, który **przyczyni się do wzrostu drożyzny.** Zresztą oświadczył, że próba osiągnięcia równowagi budżetowej tym sposobem pozostanie **jedynie na papierze.** Poseł Langin oświadczył, że stronnictwo republikańsko-demokratyczne wstrzyma się również od głosowania. Przy głosowaniu nad projektem sanacyjnym rząd postawił **kwestje zaufania.** Wniosek komunistów w sprawie odroczenia posiedzenia odrzucono.

———oo———

Wiadomości telegraficzne.

= **Wyjazd delegatów Związków Syndykatów Dziennikarzy Polskich do Rumunji** został odroczony na życzenie M. S. Z. do dnia 5 maja b. r. Wyjazd z Warszawy dnia 3 maja wiecz.

———oo———

Program nowego rządu rumuńskiego.

Starania o wciągnięcie Polski do Małej Ententy.

Bukareszt, 1. 4. (PAT.) Członkowie nowego rządu objęli wczoraj urzędowanie. W tych dniach nastąpi ogłoszenie programu rządowego. W dziedzinie polityki zagranicznej **dotychczasowe wytyczne pozostaną w mocy.** Rumunja utrzma swój związek z państwami sojuszniczemi i **dochowa istniejących traktatów.** Co się tyczy małej ententy to rząd będzie musiał skonsolidować ten związek i o ile możności **rozszerzyć go przez wciągnięcie doń Polski.** Nie ulega wątpliwości, że nowy minister spraw zagranicznych Mitileneu będzie dążył do zawarcia **traktatu przyjaźni z Włochami.** W tym celu wyjedzie on zaraz po świętach do Rzymu. W sprawie stosunków z **Rosją sowiecką** rząd będzie dążył do utrzymania **status quo.** Jest on również skłonny nawiązać stosunki dyplomayczne z Rosją pod warunkiem jednak, że nie poruszy ona żadnej ze spraw terytorjalnych. Pod względem finansowo - politycznym gabinet będzie się starał **zmienić system podatkowy** w duchu demokratycznym. Minister skarbu przedsięweźmie w najbliższym czasie podróż **do Paryża i Londynu.** Cła eksportowe mają być zniesione, **taryfy wwozowe zostaną narazie utrzymane,** długi wewnętrzne mają być możliwie szybko spłacone.

Nowy premjer rumuński.

Lwów, 2 kwietnia.

Generał Averescu, nowy premjer rumuński, liczy lat 63 i jest synem chłopa z Besarabji. Z prostego żołnierza dobił się do jednego z najwyższych stanowisk w armji rumuńskiej, które zajmował już przed wojną. Był **kilkakrotnie ministrem wojny.** Podczas wojny był Averescu **najpopularniejszą postacią w Rumunji.** W r. 1918 został premjerem i zawarł z ententą pokój z 5 marca 1918 r. Podczas wojny utworzył **Związek ludowy,** który przekształcił następnie w **stronnictwo ludowe** i włączył do swego programu przydzielenia drobnemu włościaństwu ziemi. Wywołało to entuzjazm w szerokich masach. Partja, którą stworzył, zdobyła podczas pierwszych wyborów **260 mandatów,** — podczas gdy potężna dawniej partja lewicy uzyskała tylko 7 mandatów. W r. 1920 powierzono mu utworzenie gabinetu, w którym zasiadał Jonescu jako minister wojny. Z końcem roku 1921 upadł gabinet Averescu — Tace Jonescu został premjerem, a wybory z r. 1922 dały liberałom znowu 250 mandatów, a partja ludowa zdobyła tylko 10 mandatów. Averescu został szefem opozycji przeciw Bratianu.

Wybory do parlamentu rumuńskiego rozpisano na 25 maja b. r.

———xo ox———

Sprawa wywozu bydła do Czech i Austrji.

Praga, 1. 4. (PAT). Pertraktacje polsko - czechosłowackie w sprawie uchylenia względnie ograniczenia zakazu wwozu i przewozu bydła i nierogacizny z Polski doprowadziły do uzgodnienia stanowiska Polski tak, że **przywrócenie tranzytu uważać można za rzecz pewną.** Również w szybkim czasie spodziewać się można dopuszczenia importu do Czechosłowacji ograniczonego pewnymi przepisami weterynaryjnymi.

„Prawo Lidu“ domaga się wyjaśnienia w kierunku wydania zakazu importu bydła z Polski. Dziennik twierdzi, że ministerstwo rolnictwa nie zwróciło się o zgodę do rady ministrów, a nawet jej o tem rozporządzeniu nie zawiadomiło.

———x x———

Przesilenie w rządzie jugosłowiańskim.

Białogród, 1. 4. (PAT). Po odbytem dziś posiedzeniu Rady ministrów oświadczył prezes rady ministrów Pasicz, że zgodzi się na żądanie ministra Radicza **w sprawie wcześniejszego zwołania Skupczyny,** o ile również klub radykałów wysunie to samo żądanie. Ponieważ większość posłów opuściła już Białogród, zrozumiano tę odpowiedź prezesa Rady ministrów jako **odrzucenie żądań chorwackich.** — W związku z tem **Radicz** oraz reszta ministrów chorwackich w rządzie złoży dziś pisemną dymisję, oświadczającą, że po odrzuceniu ich żądań co do zwołania Skupczyny na dzień 9 kwietnia zostawiają swe teki do dyspozycji.

Białogród, 1. 4. (PAT.) Żądanie Radicza i partji chorwackiej chłopskiej zwołania Skupczyny na dzień 9 kwietnia jest motywowane koniecznością natychmiastowego **ratyfikowania traktatu handlowego jugosłowiańsko - ausrjackiego.** Jest możliwem, że parlamentarny klub radykałów odbędzie jutro specjalną naradę w tej sprawie, przyczem od rezultatów tej narady będzie zależało wycofanie się lub niewycofanie ministrów chorwackich z gabinetu Pasicza.

Rozprawa przeciw Lindemu odbędzie się 8 bm.

Warszawa. (Tel. wł.)

Rozprawa przeciw b. prezesowi P. K. O. Lindemu, rozpocznie się w Warszawie 8 b. m. Prokurator zarzuca mu **przekroczenie władzy i świadome działanie na szkodę P. K. O.** skutkiem czego **Skarb Państwa poniósł strate przeszło półtora miljona złotych.** Drugiemu oskarżonemu handlowcowi Wilhelmowi **Bauowi** zarzuca akt oskarżenia przywłaszczenie 8.000 dolarów i nabycie nieruchomości w Łodzi dla P. K. O. za trzykrotną jej wartość.

———oo———

POD RZĄDAMI GEN. KULIŃSKIEGO.

Kraków. (Tel. wł.).

Adjutant gen. Kulińskiego dokonał onegdaj **zamachu samobójczego.** — Jest nim kapitan **Remer,** który wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie. Kula przeszyła prawe płuco. Zamachu samobójczego dokonał w adjutanturze, w obecności swojej żony. Ciężko rannego przewieziono do szpitala. Powód samobójstwa trzymany **w tajemnicy.** Należy zaznaczyć, że jest to już 6 z rzędu samobójstwo w D. O. K. Kraków, pozostającem pod dowództwem gen. Kulińskiego.

———oo———

KRONIKA.

KWIECIEŃ
2
PIĄTEK

Dziś: rzym.-kat. Wielki piątek, gr.-kat. Prep. Otec.

Jutro: rzym.-kat. Wielku Sobota. gr.-kat. Jakowa pr.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

Teatr Wielki i Nowości.

Czwartek, piątek i sobota z powodu świąt Wielkiego Tygodnia teatry miejskie zamknięte.

Repertuar świąteczny Teatrów Miejskich.

TEATR WIELKI.

Niedziela 4 kwietnta „Jenufa“.

Poniedziałek 5 kwietnia pop. „Sułkowski“ wiecz. „Nietoperz“.

Wtorek 6 kwietnia pop. „Przygody Tomcia Palucha“ — wiecz. „Jenufa“.

Środa 7 kwietnia „Wieczór Trzech Króli“ Gość. wyst. L. Solskiego.

Czwartek 8 kwietnia „Hetman Stan. Żółkiewski“.

Piątek 9 kwietnia „Wieczór Trzech Króli“ Gośc. wyst. L. Solskiego.

Sobota 10 kwietnia „Przygody Tomcia Palucha“ — wiecz. „Jenufa“.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 4 kwietnia „Szelmostwa Skapena“.

Poniedziałek 5 kwietnia pop. „Lyzistrata“ gościnny występ H. Miłowskiej — wiecz. „Pan naczelnik to ja“.

Wtorek 6 kwietnia pop. „Hrabina Marica“, gościnny występ H. Miłowskiej — wiecz. „Szelmostwa Skapena“.

Środa 7 kwietnia „Marjetta“

Czwartek 8 kwietnia „Czarne Róże“.

Piątek 9 kwietnia „Marjetta“.

Sobota 10 kwietnia pop. „Hrabina Marica“ wiecz. „Odrodzenie“.

Sprzedaż biletów na przedstawienia świąteczne rozpoczęła się w dniu dzisiejszym w Kasie miastowej teatrów miejskich — przy pl. Halickim 15. — Wagony Sypialne i w Kasie teatrów miejskich (Teatr Wielki).

Repertuar świąteczny Teatru Małego.

Niedziela o 7·30 „To moje bobo“.

Poniedziałek o 4-tej popoł. „Urwis“. (Jubileuszowe 50-te przedstawienie). Ceny popularne. O 7·30 wiecz. „To moje bobo“,

Wtorek o 7·30 „Polityka i miłość“. Gość. występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego.

Środa o 7·30 „Lekkomyślna siostra„ kom, W. Perzyńskiego (wznowienie). Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej. W przedstawieniu bierze udział J. Elsnerówna, artystka teatrów warszawskich.

Czwartek o 7·30 „Polityka i miłość“. Gość, występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego

Piątek o 7·30 „Lekkomyślna siosra“. Gośc. występ Ordon-Sosnowskiej. w przedstawieniu bierze udział J. Elsnerówna, art. teatrów warszawskich.

—oo—

Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe brama od ul. Dzieduszyckich). A. Karpiński z Krakowa, E. Erb. S. Pieniążek M. Wodzicka (szklce z Grecji) sala ogólna. Od 10—3.

—oo—

— **Z powodu świąt Wielkiego Tygodnia** dziś i jutro przedstawień w teatrach miejskich nie będzie.

— **W niedzielę świąteczną** w miejskich teatrach odbędą się tylko przedstawienia wieczorowe. W **Teatrze Wielkim** ukaże się, opera Leona Janaczka: **„Jenufa“**.

— **„Wieczór Trzech Króli“**, komedja Wiljama Szekspira, nigdy nte starzejące się arcydzieło sztuki dramatycznej, ukaże się po raz pierwszy w środę przyszłego tygodnia w Teatrze Wielkim z gościnnym występem genjalnego artysty i reżysera scen polskich **Ludwika Solskiego**, w jego niezrównanej, pomnikowej kreacji Chudogęby.

— **„Odrodzenie“**, romantyczna komedja Schöntana i Kadelburga, ukaże się w końcu przyszłego tygodnia na scenie **T. Nowości** z pp.: Rasińską, Zofją Barwińską, (w głównych rolach kobiecych) Czajkowską, Ładosiówną, Rybicką, Dobrzańskim, Pelińskim i Rasińskim, jednocześnie reżyserem wspaniałego widowiska.

— **Najbliższemi premjerami działu muzycznego będą: w T. Nowości** melodyjna operetka: **„Orłow“**. Operetka ta ukaże się w połowie b. m. **T Wielki** pracuje pod kierunkiem reżyserskim p, M. Lewickiego i muzycznym kapelmistrza Leszczyńskiego, nad głośnem dziełem muzycznem Tadeusza Joteyki **„Król Zygmunt August“**, którego premjera ukaże się w końcu b. m.

— **Kasa miastowa teatrów miejskich** z dniem dzisiejszym czynna jest w nowym lokalu przy pl. Halickim 15 — Gmach Banku Hipotecznego — Wagony Sypialne gdzie też rozpoczęto już sprzedaż biletów na przedstawienia świąteczne.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie wczesne

odnowienie prenumeraty

na kwiecień i za II. kwartał 1926.

Prenumeratę nadsyłać należy wyłącznie przekazami pocztowymi.

Z powodu wzrastających stale kosztów wydawnictwa zmuszeni jesteśmy prenumeratę **dla urzędników i nauczycieli** podwyższyć na **3 zł. 50,** przyczem i tak zniżka jest dość poważną.

Administr. „Kurjera Lwowsk“.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego“ przesyłać należy przekazem pocztowym, aż do podania nowego numeru P. K. O. — Pieniądze przesyłane na dawny numer P. K. O., nie będą uznane.

—oo—

Mówią, że...

zaraz po świętach rozpocznie się w Magistracie dyskusja nad losem miejskich teatrów w przyszłym sezonie.

— — — — — — —

coraz mniej na szczęście jest głosów popierających ten dziwny co najmniej projekt wydzierżawienia teatrów. Lwów i jego „ojcowie“ dobrze rozumieją, że dzierżawić można folwarki, stawy, młyny, tartaki, ale nie sztukę! W konsekwencji takiego postępowania możnaby wydzierżawić muzea! A może znalazłby się nawet taki spryciarz, który wydzierżawilby cały Magistrat i obiecał dać duży dochód miastu! Polska sztuka sceniczna musi mieć czujną opiekę w mieście, nie wolno nią frymarczyc w wolnem państwie. Co innego kwestja czy jesteśmy w stanie prowadzić kosztowną i nierentującą się operę. Może projekt prezydenta Ilskiego z Warszawy prowadzenia jednej opery w Polsce po kilka miesięcy w Warszawie, Lwowie, Krakowie, i Poznaniu przecież pchnie tę sprawę naprzód. Dramat, komedja, farsa i operetka same się utrzymują bez deficytu przy sprężystej dyrekcji. Więc nie ma poco wyjeżdżać z tym projektem... arendowym!

rrr.

—oo—

— **Repertuar świąteczny Teatru Małego** został tak ułożony, że publiczność będzie miała przegląd najlepszych dzieł repertuaru bieżącego które cieszyły się na scenie Teatru Małego olbrzymiem powodzeniem. W niedzielę wieczorem ujrzymy przepyszną farsę „To moje bobo“, która jak wiadomo zeszła jedynie tylko dlatego z afisza, ponieważ przyjechali nasi znakomici goście, w poniedziałek popołudniu po cenach popularnych słoneczna komedja Katerwy „Urwis“. Będzie to 50-te z rzędu przedstawienie. W poniedziałek wieczorem „To moje bobo“, we wtorek ciesząca się ciągle niebywałem we Lwowie powodzeniem „Polityka i miłość“ z gościnnym występem Władysławy Ordon-Sosnowskiej i Ludwika Solskiego.

— **„Lekkomyślna siostra“**. Próby pod kierunkiem reżyserskim dyr. Czarnowskiego z tej świetnej komedji Perzyńskiego dobiegają końca. W środę ujrzymy „Lekkomyślną siostrę“ na scenie Teatru Małego w pierwszorzędnem wykonaniu z gość. występem niezrównanej **Ordon-Sosnowskiej** oraz z udziałem znanej artystki teatrów warszawskich J. Elsnerówny. Główniejsze role spoczywają w rękach pp. dyr. Czarnowskiego, który gra kapitalną postać Henryka Topolskiego, za którą swego czasu zbierał zasłużone uznanie, Lorczyńska, Balcerzak, Helski-Kowalski, Nieprzewski, Posiadłowski i inni.

— **Przedsprzedaż świąteczna biletów do Teatru Małego.** Na wszystkie przedstawienia dd Teatru Małego w okresie świątecznym sprzedawać będzie bilety wstępu biuro „Orbis“: w piątek od godz. 10—12 w południe i od 4—6 popoł. W sobotę od 10—2 w południe. W niedzielę sprzedaż odbywać się będzie tylko w Teatrze Małym od godz. 3 popoł. W następne dni jak zwykle.

—o—

NIE BĘDZIE POCIĄGÓW ŚWIĄTECZNYCH.

Warszawa. 1. 4. (AW). Ze względów oszczędnościowych specjalne pociągi świąteczne **nie będą uruchomione.**

—o—

— **Wielki Tydzień.** Co roku w niezmiennej formie powtarzające się obrzędy Wielkiego Tugodnia, przypominające mękę Chrystusa, mają zawsze wiele uroku dla przywiązanych do tradycji Polaków i gromadzą w kościołach tłumy wiernych. Od Wielkiej Środy począwszy odbywa się codziennie przez trzy dni ciemna jutrznia. Ołtarze w nieładzie na znak żałoby smutny przedstawiają widok. Dzwony zawiązano, a głos ich zastępują drewniane kołatki. Wczoraj na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy i umycia nóg dwunastu apostołom, umył ks. arcybiskup nogi dwunastu starcom, któremu to obrzędowi przypatrywały się tłumy ludzi. Ale najwięcej zainteresowania budzą **Boże Groby**, z wielkim pietyzmem urządzane we wszystkich kościołach. Odwiedzają je istne pielgrzymki osób wszelkiego wieku i stanu. Rozlega się często w kościołach szczebiot małych dzieci, które matki podnoszą ponad głowy. W kościołach odbywają się kwesty na cele dobroczynne. Jutro, jako w Wielką Sobotę, dokonane będzie święcenie wody i ognia, wieczorem uroczysta Rezurekcja.

— **W Wielki Piątek** wykona Chór Polskiego Towarzystwa muzycznego w bazylice archikatedralnej muzykę pasyjną Bacha Palestriny, Szamotulskiego o godzinie 6 wieczór.

— **Pieśni Wielkanocne**, układu Walentego Adamczaka, odśpiewa żeński chór czterogłosowy a capella, w pierwszy dzień świąt w kościele OO. Jezuitów o godzinie 12.30 zaś w drugi dzień w katedrze łacińskiej o godzinie 12-tej.

— **Prezydjum miasta komunikuje:** Stowarzyszenie przemysłowe rzeźników złożyło na ręce prezydenta miasta **na rzecz głodnych i bezrobotnych 482 zł. 75 gr.**

— **Pociągi świąteczne.** W okresie świątecznym, począwszy od czwartku, 1 do środy, 7 kwietnia, kursować będą między Krakowem i Lwowem pociągi nr. 29 (przyjazd do Lwowa 9.50) i nr. 30 (odjazd ze Lwowa 0.05). Pociąg nr. 30 odejdzie ze Lwowa po raz pierwszy w czwartek, 1-go, zaś po raz ostatni w środę, 7 kwietnia, natomiast pociąg 29 przybędzie do Lwowa po raz pierwszy w piątek, 2-go, a po raz ostatni w czwartek, 8 kwietnia.

— **Marjonetki sportowe na święta.** Rewja humoru i satyry po raz pierwszy wkraczają na boiska sportu. — Różne figurki od sędziego Kałosza aż do panny z tennisem w sali Sokoła - Macierzy. Trzy akty tragifarsy autorów, którzy z obawy vendety sportowców, kryją się za anonimem. — Tekst mówiący i śpiewający w wykonaniu absolwentów szkoły dyr. Fr. Frączkowskiego. — Figurki w wykonaniu J. Przybylskiej i F. Kleinmanna. — Przedsprzedaż u p. Seyfartha, Akademicka 6, (ceny popularne).

— **Towarzystwo Metapsychiczne im. J. Ochorowicza**, zaprasza swoich członków na wykład p. Zygmunta **Wojtanowicza** p. t. „Badania promieni medjalnych“ (ilustrowany przeźroczami), który odbędzie się w środę dnia 7 b. m. o godzinie 19-tej w sali przy ul. Sokoła l. 4. II. p. (Wiek Nowy). Goście mile widziani (wstęp 50 gr.)

—oo—

Co się stało w mieście?

— **Zwłoki dziecka w Pełtwi** znalazł stróż nocny, Józef Kompaczewski. Zawiadomiony o wypadku posterunek P. P. w Zamarstynowie wdrożył dochodzenia.

— **Usiłowane samobójstwo.** Wczoraj usiłowała popełnić samobójstwo służąca, 22-letnia Kazimiera Łopuszańska (ul. Cetnarowska l. 23). — Wypiła ona znaczną ilość **kwasu solnego.** Wezwano pogotowie, które odwiozło desperatkę do szpitala. Powód rozpaczliwego kroku nieznany.

— **Krwawa sprzeczka na placu Św. Teodora** wynikła wczoraj między Leizorem Sprotzerem, robotnikiem (Zamarstynowska 16) i Janem Kozakiem (Miodowa 8) i fatalnie zakończyła się dla Sprotzera, został bowiem **kilkakrotnie przebity nożem.** Wezwane pogotowie odwiozło ranionego do szpitala. Kozak po czynie zbiegł.

— **Zagadkowy strzał.** Wczoraj o godz. 1.30. obok prochowni padł strzał karabinowy. Mimo natychmiastowego dochodzenia nie zdołano ustalić, kto i w jakim celu strzelał.

— **Kradzieże i włamania.** Wolf Stark (Droga Lubieńska l. 4) doniósł policji, że dnia 30 b. m. skradziono kolję brylantową wartości 400 zł. (?), w mieszkaniu dentysty Ignacego Finklera (Jakóba Hermana l. 11). — Ze Stowarzyszenia warsztatów rękodzielniczych młodzieży żydowskiej (ul. Św. Teresy l. 38) skradziono wczoraj **motor elektryczny,** wartości 300 zł. — Nieznani złodzieje włamali się do mieszkania Anny **Mazurkiewicz** (Potockiego 47) i skradli garderobę wartości 132 zł.

— **Aresztowano:** za awantury i pijaństwo 1 osobę; za włóczęgostwo i żebraninę 8 osób; za kradzież Wilhelma Vogla (ul. Żółkiewska l. 29); za wybicie 7 szyb w mieszkaniu Anny Karnowskiej (ul. Kasztelańska 12) Marję Tabaka, dziewczynę lekkich obyczajów (ul. Na Błonie 10); za „zecerstwo“ Leona Łozińskiego (Kleparów 177).

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj w realności l. 32 przy ulicy **Torosiewicza.** Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

— **Wydalił się z domu i nie wrócił** Jan Śliwa, uczeń II kl. gimn. (ul. Pilnikarska l. 8).

—oo—

Morderstwo rabunkowe w Mościskach.

Lwów, 2 kwietnia.

Wczoraj Komenda powiatowa P. P. w Mościskach zawiadomiła okręgową policję we Lwowie o morderstwie rabunkowem, dokonanem dnia 31 marca w Mościskach na handlarzu bydłem z Husakowa, Emilu **Pietrusiaku.** Został on napadnięty w pobliskim lesie i po zamordowaniu doszczętnie **obrabowany.** Wdrożone dochodzenia naprowadziły komendę powiatową na ślad zbrodni. Aresztowano podejrzanego o czyn ten Stanisława Kukurudza, parobka z Husakowa. Kukurudz został odstawiony do aresztów P. P. we Lwowie.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami we Lwowie. ul. Głęboka 14, l. p. m. 35 z okazji święta Zmartwychwstania szle wszystkim miłośnikom przyrody, jej piękna i jej tworów — najserdeczniejsze życzenia z uprzejmą prośbą o pamięć i załatwienie otrzymanych druków.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

Nowe ulgi taryfowe na kolejach.

Minister kolei ustalił, ostatnio **nowo ulgowe stawki na przewóz towarów.** Mianowicie, nowa taryfa wyjątkowa Nr. 24 wprowadza na czas **od 1 kwietnia do 31 maja b. r.** zniżoną opłatę według klasy wyjątkowej G. za przewóz całowagonowy przesyłek ziemniaków świeżych od wszystkich stacyj kolei polskiej do stacji Tczew dla zakładów „Solanum“; Nowa uwaga zaś do taryfy wyjątkowej Nr. 1 wprowadza na ten sam okres zniżkę 20 prc. opłat za przewóz nasion siewnych i sadzeniaków ziemniaczanych w ładunkach pół i całowagonowych do stacyj Dyrekcji kolejowej wileńskiej.

Przedsiębiorstwa przem. i handlowe.

O stanie liczbowym a poniekąd i o wielkości przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych sądzić można po ilości **wykupionych świadectw przemysłowych** różnych kategoryj. Ilość wykupionych na 1925 r. świadectw przemysłowych wyniosła **651.000**, a więc więcej niż w r. 1914 — 645 tys. Zwiększenie to jednak przypada głównie **na** przedsiębiorstwa przemysłowe, — a właściwie tylko na **VIII-mą kategorję**, wobec tego, że dzięki wzmożonej kontroli świadectwa wykupiła większa ilość drobnych rzemieślników, oraz na zajęcia przemysłowe i karty rejestracyjne. Faktycznie więc ilość przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i kredytowych uległa zmniejszeniu, co wskazuje na powolną ale postępującą wciąż likwidację przedsiębiorstw wyrosłych na podłożu inflacyjnem lub też dzięki innym specjalnym konjunkturom czasowym.

LUBLIN SIÓDMEM MIASTEM POLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych zaliczyło miasto **Lublin** do rzędu miast, liczących **powyżej 100.000 mieszkańców.** Wobec tego, wykonywanie nadzoru nad gospodarką samorządową m. Lublina należy odtąd nie do wojewody, lecz do min. spraw wewn.. Dotąd było nie licząc Warszawy 6 takich miast, a to: Łódź, Wilno, **Lwów**, Kraków, Poznań, Bydgoszcz.

—oo—

POŻAR FABRYKI W BIAŁYMSTOKU.

Warszawa. 1. 4. (AW). W Białymstoku wybuchł groźny pożar **w fabryce kolder i koców Bulińskiego.** Ogień powstał na II. piętrze w dziale przędzalnym. W momencie wybuchu pożaru na salach pracowało **60 robotników.** Wszyscy zdołali się uratować. Następnie ogień przeniósł się na szopy i składy szmat i szarpalnie. Akcja straży ogniowej ograniczyła się do obrony przed ogniem sąsiednich budynków.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione. Obroty średnie.

Dolary ameryk. 8.19 — 8.22; dol. kanad. 8.05 — 8.08; kor. czeskie 0.23 i jedna czwarta — 0.23 i jedna trzecia; leje 0.03 i jedna czwarta — 0.03 i jedna trzecia; franki franc. 0.28 i jedna trzecia — 0.28 i pół; fr. szwajc. 1.50 — 1.55; funty 37.00 — 37.50.

Złoto: 20 kor. 31.50 — 31.80; 20 fr. 29.00 — 29.50; 20 mrk. 36.20 — 36.70; 10 rubli 39.00 — 40.00.

Srebro: kor. austr. 0.64 — 0.64 i pół; 5 kor. 3.45 — 3.50; floreny 1.72 — 1.75; ruble 2.76 — 2.83; kopiejki 1.38 — 1.40.

SPADEK CZERWOŃCA.

Moskwa, 31. 3. (PAT.) Od pewnego czasu daje się zauważyć znaczny spadek czerwońca. **Disagio doszło do 20 proc.** Powody spadku są natury wewnętrznej. Zagranicą bowiem nie przeprowadza się obecnie transakcji w walucie rosyjskiej. Rząd przedsięwziął energiczne zarządzenia przeciw podkopywaniu kursu czerwońca i **aresztował** w ostatnich dniach szereg podejrzanych osób. Zamierzone jest również utrudnienie wyjazdów zagranicę i występów zagranicznych artystów w Rosji. — Rząd **planuje też** ograniczenie przywozu artykułów zbytku i ma **podwyższyć taryfę przesyłek pocztowych i bagażu.**

NADUŻYCIA W WOJSK. DYONIE SAMOCHODOWYM.

Jarosław. (Tel. wł.). Sprawę nadużyć w zakładzie samochodowym X dywizjonu w Jarosławiu bada obecnie specjalna komisja, wydelegowana przez minist. spraw wojskowych. Wykryto, że nadużycia datują się **od r. 1922. Kierownictwo zakładu dzieliło się dochodami** z uzyskanych ze sprzedaży różnych przedmiotów z kilku zajętymi tam współpracownikami. — Podpułkownika **Sobola** skutkiem tej afery zwolniono ze służby, a majora **Kowalskiego** i porucznika **Baruszyńskiego** aresztowano. Baruszyński był już karany więzieniem 3-miesięcznem w Stanisławowie za nieludzkie obchodzenie się z robotnikami.

—oo—

PRZERWA ŚWIĄTECZNA W KOLEJOWYM RUCHU TOWAROW.

Warszawa, 31. 3. (PAT.) Ministerstwo kolei wydało zarządzenie wszystkim dyrekcjom kolejowym **wstrzymania ruchu towarowego na polskich kolejach państwowych od godz. 18 dnia 3 kwietnia do godz. 6 dnia 5 kwietnia, celem zapewnienia wypoczynku świątecznego drużynom parowozowym i pociągowym.** Jedynie tylko pilne transporty wojsk z ludźmi oraz ładunki szybko psujące się i żywy inwentarz będą dostawiane do miejsc przeznaczenia.

—oo—

ROZPRAWA PRZECIW WĘGIERSKIEJ BANDZIE FAŁSZERZY 1000-FRANKÓWEK.

Budapeszt. (Tel. wł.). Rozprawa przeciw ks. Windischgraetzowi, dyrektorowi policji Nadassy'emu i towarzyszom o fałszowanie francuskich banknotów, odbędzie się **w ciągu bieżącego miesiąca.** Przewodniczyć będzie prezydent budapeszteńskiego trybunału państwowego dr. Eugenjusz Langer.

—oo—

KURJER SPORTOWY.

„SENSACJE“ SPORTOWE.

Do wiadomości wszystkich, którzy częściowo lub całkowicie uwierzyli „sensacjom“ sportowym, podanym wczoraj przez nas (a są i tacy), podajemy, że wiadomości pod **datą 1 kwietnia**, nie są zgodne z prawdą i są sensacjami prima aprilisowemi. Domyśleć się tego można było dość łatwo, bo, jak to ktoś słusznie zauważył, magistrat szosy stryjskiej polewać nie będzie nigdy, więc o nadmiar wody troskać się nie należy.

Mamy nadzieję, że nikt też nie skorzysta z 19 paragr. ustawy prasowej i nie będzie żądał sprostowania.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU KOLARSKIEGO.

W Warszawie odbyło się walne zgromadzenie Związku polskich towarzystw kolarskich. Do Związku należy **75 towarzystw**, a w 1925 r. przybyło nowych towarzystw 31. Związek postanowił sobie za zadanie **silną pracę organizacyjną** i chce założyć conajmniej sto nowych towarzystw.

OLIMPJADA W AMSTERDAMIE.

Z postanowień holenderskiego Komitetu Olimpijskiego znamy już program najbliższej IX Olimpjady w zarysach. Oficjalne otwarcie nastąpi 30 czerwca 1928. Rozgrywki piłkarskie zaczną się już 20 czerwca. Zawody lekkoatletyczne rozpoczną się 9 lipca, zakończenie Olimpjady wyznaczono na 24 lipca.

Wypłata rent w Krak. Tow. Ubezpieczeń.

Lwów, 2 kwietnia.

Otrzymujemy następujące pismo: Lwowski Komitet Wykonawczy Członków ubezpieczonych na życie w Krakowskiem Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń, nie będąc w stanie, odpowiadać z osobna na liczne zapytania, zawiadamia P. T. interesowanych, że w myśl oświadczenia p. Delegata powyższego Towarzystwa, złożonego na Walnem Zgromadzeniu Członków, odbytem niedawno we Lwowie, **Dyrekcja wymienionego Towarzystwa skłonna jest wypłacać za przedwojenne i już płatne police od ubezpieczeń życiowych tymczasową zaliczkę w wysokości 5 od sta**, zaś takie, które jeszcze nie stały się płatne, mogą być wykupione w tej samej formie. Wreszcie **wypłata rent** z tytułu obezpieczeń na życie **będzie indywidualnie traktowana.** W tym celu zechcą pp. Członkowie wnieść (nieostemplowane) **podania wprost do Dyrekcji Krak. Tow. Wzaj. Ubez. w Krakowie**, z powołaniem na Nr. policy.

Ponadto zawiadamia się P. T. Interesowonych, że **Lwowski Komitet Wykonawczy czyni dalsze starania u miarodajnych czynników** w celu uzyskania lepszych warunków spłaty przedwojennych polic od ubezpieczenia na życie przez Krakowskie Tow. Wzaj. Ubezpieczeń.

Wreszcie Komitet dziękuje serdecznie p. Robertowi Greblowi, właścicielowi Biura Asekuracyjnego we Lwowie ul. Asnyka 3, za zupełnie bezinteresowną pomoc okazaną Komitetowi przez cały rok.

—oo—

LKS „POGOŃ“

komunikuje: **PZPN zniósł suspenzję**, nałożoną na LKS Pogoń, ponieważ kluby wiedeńskie Vienna i Simmering zgodziły się na warunki, podane przez Pogoń. Wobec tego program świąteczny Pogoni przedstawia się następująco: Pogoń - Lechja o godz. 4-tej po poł. Poniedziałek: Pogoń - Cracovia o godz. pół do 4 po poł. (boisko Pogoni). Przedsprzedaż biletów rozpoczęła się w lokalu Klubu przy ul. Rutowskiego l. 10.

OXFORD - CAMBRIDGE.

Ostatnie regaty wioślarskie drużyn uniwersyteckich Oxford - Cambridge przyniosły zwycięstwo Cambridge'owi w czasie 19 min. 26 sek. Osada Cambridge'u wyprzedziła Oxford o 5 długości. Statystyka stwierdza, że to już 38 zwycięstwo Cambridge'u. Oxford zwyciężył 40 razy.

HOFF W KABARECIE.

Natura ciągnie wilka do lasu. Karol Hoff nie może obejść się bez kabaretu, do którego przyzwyczaił się w czasie przymusowej dyskwalifikacji. Ponieważ obecnie w Ameryce nie ma oficjalnego powodu do występowania w kabarecie jako danser — wtargnął do świątyni podkasanej muzy z tyczką w ręku. Nietylko wtargnął, ale skoczył 4 mtr. 16 cm. Punkt ten miał być „clou“ całego programu. Jednak całą historję ze względu na wyraźny anty - amatorski charakter, wolelibyśmy zaliczyć do sprytnej reklamy Hoffa i sposobów prasy amerykańskiej oraz do jednego z nowych kaczek „Centrosportu“.

Kurjer Radjowy

„Dziady“ Mickiewicza po angielsku. Znajomość literatur słowiańskich w Anglji i Stonach Zjednoczonych ograniczała się dotychczas do studjów nad twórczością rosyjską. Obecnie rozpoczął się **żywszy ruch** w kierunku poznania **dorobku literackiego** innych narodów słowiańskich, w czem prym wiedzie wydawnictwo **„Slavonic Reviev“**, prowadzone przez „Schot of Slavonic Studies“ uniwersytetu londyńskiego. W serji „Masterpieces of the Slavonic Literatures“ wyszły obecnie „Dziady“ Mickiewicza w przekładzie pani **Doroty Prall Radin** z uwagami prof. G. R. Noyes, kierownika instytutu słowiańskiego przy uniwersytecie w Kalifornji.

„Prager Presse“ zamieszcza **recenzję** z tego wydawnictwa pióra p. **Harolda Cheshire,** który stwierdza, iż autorka przekładu zwycięsko zwalczyła trudności, jakich nastręczały jej różnice psychiki polskiej i anglo-saksońskiej, oraz konieczność wniknięcia w głąb obcej Anglikom idei mesjanizmu polskiego. Jak zapewnia krytyk, zrozumienie arcydzieła polskiego wieszcza ułatwiają wielce wyjaśnienia prof. Noyes'a, które też może staną się podobne dla narodów mówiących po angielsku do dalszych studjów nad duszą nieznanych im narodów słowiańskich.

L. 2566/26. Lwów, dnia 31. marca 1926.
OGŁOSZENIE.
Walne Zgromadzenie
członków
Włościańskiego Banku Kredytowego
dawniej „Włościański Związek Kredytowy", Spółdz. z ogran. odpow. we Lwowie,

odbyte w dniach 16 i 30 marca 1926, uchwaliły zgodnie rozwiązanie i likwidację Spółdzielni.

Zawiadamiając o tem wszystkich interesowanych po myśli art. 76. ustęp 4. ustawy o spółdzielniach, podpisani likwidatorowie w zywają równocześnie wszystkich wierzycieli, aby **najdalej do końca kwietnia br. zgłosili pisemnie** swoje roszczenia do tej spółdzielni na ręce podpisanych likwidatorów we Lwowie ulica Mickiewicza l. 26. **Biuro Buchalteryjne „Hermes".** Tel. 34-85. 1574

Likwidatorowie:
Stanisław Burnatowicz mp. Miron Rudawski mp.

Nauka i wychowanie.

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny, Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 1351

STARANNIE i tanio przepisuje na maszynie. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera Lw." pod „Szybkość". 1334-5

Różne.

PRZEBACZA, przyjedź. Natka, chora. 1584

STANISŁAW SZUŁA, ur. w r. 1901 w Dylągówce unieważnia zgubioną kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U., Rzeszów. 1582

PRACOWNIA ABAŻURÓW Pańska 6, poleca się. 1366

Mieszkania.

3-4 POKOJOWE mieszkanie, okolica Pańskiej, Halickiej, w śródmieściu poszukiwane. Złoszenia pod „R. D" do admin. „Kurjera Lw." 1329-5

Posady i praca.

UCZENICA 14-letnia poszukuje posady. Pracowała już w drukarni przy falcowaniu. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Lw." pod „Uczenica". 1509-3

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ starą porcelanę, książki, wszelkie szafę na książki, stolik mały lepszy serwantę i inne drobiazgi. Jaroszewski Romanowicza 9. 1518

Popierajcie cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel.29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.